Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 3 | BYDGOSZCZ, środa dnia 4 stycznia 1939 r. | Rok XXXIII.

Roman Dmowski

Nie wszyscy Polacy godzili się na to, i godzą, co reprezentował w Polsce Józef Piłsudski, Aleksander Świętochowski, Ignacy Daszyński, Bolesław Limanowski i Roman Dmowski, ale wszyscy rzetelnie myślący Polacy zgodzą się niewątpliwie, że wśród tego pokolenia, które schodzi powoli do grobu, wyżej wymienieni należeli do rzędu najwybitniejszych, że odegrali wielką rolę w życiu Narodu, zapładniając go swoimi ideami i wywierając potężny wpływ na bieg wypadków.

Nie pora tu i nie miejsce przeprowadzać dowód prawdy na to, jaki w ogóle wybitne jednostki i geniusze wywierają wpływ na stosunki społeczne, ale nie wolno zapomnieć, że *rola wybitnych jednostek w Polsce, gdzie niestety nie ma jeszcze głębszej kultury politycznej, jest szczególnie doniosłą w kształtowaniu zarówno organizacji państwowej jak i myślenia obywatelskiego.*

Zmarły przed paru dniami Roman Dmowski, przewódca, ideolog i teoretyk Stronnictwa Narodowego, należy niewątpliwie do rzędu tych, którzy nie kończą się wraz ze śmiercią. Pozostanie po nim nie tyle osiem grubych tomów jego pism, ile jego sposób myślenia i patrzenia na Polskę i jej sprawy. Był przewódcą wielkiego obozu politycznego i przez lat niemal 40 narzucał temu obozowi swój własny sposób ujmowania spraw polskich. Ci wszyscy, którzy w tym obozie byli, lub są, mogą o sobie bez najmniejszej przesady powiedzieć: *„My wszyscy z Niego"*. Ale nie tylko oni. Również wiele innych środowisk politycznych uległo wpływom Jego ideologii, nie wyłączając nawet przeciwników politycznych, którzy, widząc atrakcyjność jego programu i powodzenia wśród mas, przywłaszczyli sobie Jego ideały. Najlepiej to uwidacznia się na kwestii żydowskiej, którą usiłuje rozwiązać Ozon w dużej mierze właśnie po myśli programu Dmowskiego.

Pod tym względem sukces zmarłego polityka i pisarza jest wielki i niezaprzeczony. Wpływ jego dzieł pozostanie na długo w Polsce i dużo Polaków przez długie jeszcze lata będzie myśleć tak, jak on ich nauczył.

Roman Dmowski jest osobistością, która przejdzie do historii polskiej. Będą przedmiotem badań naukowych jego pisma i poddane obiektywnej ocenie dzieło jego życia. Za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, kiedy czas zetrze i uprzedzenia i sympatie, jakie do Niego za życia żywiono, wydadzą uczeni sąd sprawiedliwy, my zaś dziś, którzy nie należeliśmy do Jego zwolenników, możemy tylko mówić o tym, jak my na Niego patrzeliśmy i co myśleliśmy o dziele jego życia zaraz po zgonie na podstawie znanych faktów i dokumentów.

* * *

Na widowni politycznej ukazał się Roman Dmowski w końcu wieku XIX. Pierwsze swe artykuły, pisane pod pseudonimem Romana Skrzyckiego zamieszczał w „Głosie" i „Życiu". Były to artykuły społeczno-psychologiczne, dotyczące naszego społeczeństwa. W latach tych wraz z Popławskim i Balickim należał do Ligi Polskiej, tajnej organizacji o cechach patriotycznych i demokratyczno-rewolucyjnych. W latach 1890 Dmowski przeobraził Ligę Polską na Ligę Narodową. Ten swoisty zamach stanu polegał na tym, że Dmowski usunął z Ligi cechy demokratyczno-rewolucyjne. W dalszym

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Tunis będzie próbą
dla wytrzymałości osi Rzym — Berlin.



Senegalczycy jadą do Dżibuti.
Z portu marsylskiego wyjechał batalion złożony z 1.000 murzynów senegalskich, przeznaczony do wzmocnienia garnizonu francuskiego w Dżibuti. W związku z żądaniami włoskimi ta demonstracja ma swoją wymowę.

Rzym, 3. 1. (PAT) Pismo „Relazioni Internationali" stwierdza, że

zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin.

Dziś, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nową fazę ustalania się, Tunis stał się dla Włoch niezbędnym. Podczas gdy

dla Włoch jest Tunis kwestią życia,

dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu (przywództwa i znaczenia). Tymczasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ, każdy zaś kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

„Relazioni Internationali" stwierdza w dalszym ciągu, że Włochy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że tego rodzaju zasadnicza zmiana sytuacji politycznej jest dla wielu trudną do zrozumienia, jest jednak **rzeczą niezbędną dla interesu pokoju**, aby sobie zdano sprawę z realności sytuacji.

Pismo, przypomniawszy dalej, że Bismarck uważał Tunis za jabłko niezgody między Francją i Włochami, dochodzi ponownie do wniosku, że **zagadnienie Tunisu jest ostatecznym probierzem solidności osi Rzym—Berlin.**

W zakończeniu „Relazioni Internationali" zgłasza również **pretensję do Dżibuti**, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego **znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.**

(Niemcy jeśli poprą Włochy staną oko w oko z Anglią i Francją i będą musiały odwrócić się plecami do wschodu i południa. Wyraźnie nie zdradzają ochoty do śródziemnomorskiej awantury. Grozi to izolacją Włoch i klęską. Mussolini wie o tym, apelując do solidarności! — red.)

W Niemczech o morzu Śródziemnym.

Berlin, 3. 1. (PAT) Z wynurzeń noworocznych polityków i publicystów niemieckich wyciągnąć można wniosek, że w roku bieżącym czekają rozwiązania przede wszystkim dwa wielkie zagadnienia międzynarodowe: **kwestia żydowska oraz układ sił nad morzem Śródziemnym.** Min. Goebbels zapowiada dzisiaj na łamach „12 Uhr Blatt", iż narodowy socjalizm nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy oraz że żaden bojkot, czy nawet terror polityczny **nie zdołają powstrzymać Rzeszy od raz powziętych decyzyj.** Tym samym okazały się pozbawione podstaw wszystkie w ostatnich dniach lansowane pogłoski, według których ostry kurs antyżydowski ulegnie złagodzeniu. Niemcy doprowadzą — według słów min. Goebbelsa — do rozwiązania problemu żydowskiego **prędzej czy później również i na płaszczyźnie międzynarodowej.**

Drugim aktualnym problemem, pośrednio interesującym Rzeszę, jest sprawa zlikwidowania zatargu śródziemnomorskiego. Zwracają tu uwagę na artykuł Virginio Gaydyw „Völkischer Beobachter", **przypominający przy omawianiu rozwoju stosunków włosko-niemieckich i obecnej fazy zatargu z Francją pomoc, jakiej Włochy udzieliły Niemcom.** (Porównaj z depeszą wyżej! — red.)

W związku z tym zrozumiałe jest zainteresowanie prasy niemieckiej podróżą premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu. Pomieszcza się ona jednak **na razie od komentarzy.**

Głos w sprawie sytuacji na morzu Śródziemnym zabiera dzisiaj jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg.", której zdaniem, wraz z demonstracyjną podróżą Daladiera oraz ze zbliżającą się wizytą Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie

rozgrywka śródziemnomorska zaczyna wkraczać w stadium bardziej decydujące.

Wobec tego, że i gen. Franco zapowiada zasadnicze rozstrzygnięcie w wojnie domowej, rok obecny stanie się — według pisma niemieckiego — **rokiem decydującym o morzu Śródziemnym.** Po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania, jako czwarte mocarstwo, zacznie — zdaniem „Deutsche Allg. Ztg." — brać czynny udział w koncercie mocarstw śródziemnomorskich. Sytuacja Hiszpanii stanie się nawet wówczas, jak przewiduje dziennik, kluczową. Do tej nowej zmienionej sytuacji zastosować się będą musiały — zdaniem pisma niemieckiego — państwa, których interesy leżą nad tym morzem. (Jak widać rezerwa wobec Włoch jest dość duża! — red.).

76-letni bej Tunisu.



Sidi Achmed Bej będzie przyjmował premiera Daladiera i omówi z nim sprawę ostatnich żądań włoskich.

Terror na Rusi Podkarpackiej.

Ungwar, 3. 1. (PAT). Według opowiadań uchodźców, wrogi nastrój ludności na Rusi Podkarpackiej w stosunku **do rządu Wołoszyna pogłębia się z każdym dniem** i objawia się w formie ignorowania zarządzeń władz. Wołoszyn nie potrafił sobie zjednać ludności, która z nienawiścią odnosi się do jego emisariuszy — emigrantów, uważając ich za intruzów i awanturników. Celem zmuszenia ludności do posłuszeństwa rząd Wołoszyna zaprowadził na Rusi Podkarpackiej ścisły system policyjny, demoralizując ludność przez popieranie donosicielstwa. Pewien dziennikarz, który świeżo bawił na Rusi Podkarpackiej, opowiada, że **życie publiczne tam zupełnie zamarło**, ludzie wychodzą na ulice tylko w razie konieczności, nie rozmawiając ze sobą, gdyż obawiają się denuncjacji ze strony prowokatorów.

Niekończące się starcia.

Jerozolima, 3. 1. (PAT). Ubiegłej nocy doszło do poważnego starcia między Arabami a wojskiem brytyjskim w okolicy miejscowości zawarta w okręgu Nablus. Jeden Arab został zabity, dwóch zaś rannych. Tej samej nocy stoczyły również wojska brytyjskie **potyczkę z powstańcami arabskimi** pod Beitwazan na obszarze Samarii. Poniesione przez obie strony straty są dotychczas znane.

Akcja przeprowadzania przez żołnierzy brytyjskich rewizyj odbywa się w dalszym ciągu na obszarze całej Palestyny. W dniu Nowego Roku otoczono jedną z dzielnic Jerozolimy, po czym po przeprowadzeniu w niej dokładnej rewizji, **aresztowano 10 Arabów.**

Roman Dmowski

(Ciąg dalszy)

ciągu pozostała ona jednak organizacją tajną, obok niej zaś utworzył Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, jako ugrupowanie szersze i półlegalne w zaborze rosyjskim i pruskim, a jawne w Galicji.

Jako politykowi praktycznemu, Dmowskiemu bardzo zależało na tym, aby zdobyć jak największą ilość zwolenników, wszystko jedno jakich i jakim sposobem. Zauważywszy, że wielkim powodzeniem wśród ówczesnego społeczeństwa cieszy się tygodnik antysemicki „Rola“, redagowany przez Jana Jeleńskiego, Dmowski przejął jego ideologię.

Przez pierwsze lata swego istnienia, prawie aż do 1905 roku Narodowa Demokracja, której już całkowicie przewodził Dmowski, sądziła, że absolutyzm rosyjski przetrwa wszelkie burze i że nic nie zdoła go osłabić. Stronnictwo to było wrogo nastawione do wszelkiej akcji czynnej. Tak np. kiedy w 1904 roku Piłsudski wyjechał do Japonii i zaproponował rządowi japońskiemu uzbrojenie Polski do walki na tyłach Rosji Dmowski przybywszy również do Japonii przeciwdziałał temu. Mając przed sobą dwóch przedstawicieli Polski, z których każdy mówił co innego, rząd japoński nie chciał o niczym traktować.

Na pierwszy plan wysunęło wówczas Stron. Narodowej Demokracji sprawę żydowską i walkę z wpływami socjalistycznymi. Dodać tu trzeba, że w tym czasie stała ona całkowicie na gruncie interesów warstw posiadających. (Taką też została do dnia dzisiejszego, wysuwając kwestię społeczną tylko w momentach groźnych zaburzeń robotniczych lub chłopskich).

Jako poseł do Dumy Rosyjskiej i prezes Koła Polskiego Dmowski nie okazał się zbyt przewidującym politykiem. Taktyka zastosowana w swoistym parlamencie rosyjskim była błędną; polegała ona na tym, że postanowił on być języczkiem u wagi i głosować raz za lewicą, drugi raz za prawicą, aby w ten sposób szachując obie strony, jak najwięcej uzyskać.

Ta taktyka nie zmusiła rządu rosyjskiego do ustępstw, nie zjednała go, lecz rozdrażniła opozycję rosyjską przeciwko Polakom. Umizgi te skończyły się wyłączeniem Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego.

W przededniu wojny światowej wpływy Dmowskiego w b. Królestwie ogromnie osłabły, do czego w dużym stopniu przyczyniło się stanowisko w sprawie strajku szkolnego, dążącego do zaprowadzenia w szkołach języka polskiego. Strajk ten Dmowski ostro zwalczał.

(Dokończenie w wydaniu jutrzejszym).

Z. Felczak.

Noworoczne przyjęcie u prezydenta Francji.



31 grudnia 1938 r. w paryskim pałacu Elizejskim korpus dyplomatyczny składał życzenia prezydentowi Francji Lebrun. Na zdjęciu prezydent Lebrun ściska dłoń ambasadorowi Włoch — Quariglia.

5 tysięcy duchownych
7 arcybiskupów i 37 biskupów
na pogrzebie ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.). W niedzielę, dnia 1 bm. i w poniedziałek, dnia 2 bm. od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem tłumy mieszkańców stolicy spieszyły do trumny ś. p. ks. kardynała Kakowskiego, by oddać hołd ostatni swemu zmarłemu arcypasterzowi. W tłumach tych, złożonych ze wszystkich stanów społecznych, przeważała jednak ludność uboga, która pamięta, iż ś. p. kardynał Kakowski miał dla niej zawsze otwarte serce i spieszył jej z pomocą. Ostatnia zaś wola arcypasterza, iż chce spocząć na cmentarzu bródzieńskim, wśród najbiedniejszych, by każdy przechodzień mógł widzieć jego grób i odmówić pacierz za jego duszę, wywarła wśród szerokich mas wielkie wrażenie.

Kondolencje Ojca św.

Miasto Watykańskie. Z Watykanu na ręce dziekana kapituły metropolitalnej J. E. ks. arcybiskupa Galla nadeszła depesza treści następującej:

„Najwyższy Pasterz głęboko boleje nad zgonem Jego Eminencji kardynała Kakowskiego, modli się żarliwie o światłość i pokój wiekuisty dla jego wzniosłej duszy, a całej archidiecezji osieroconej przez zgon ojca i pasterza z serca błogosławi.

Kardynał Pacelli“.

Kondolencje z zagranicy.

Z zagranicy od dostojników Kościoła napływają w dalszym ciągu depesze z kondolencjami z racji zgonu arcybiskupa Warszawy. M. in. nadeszły telegramy od b. nuncjusza w Warszawie kardynała Marmaggiego, arcybiskupa Paryża kardynała Verdier, arcybiskupa Budapesztu kardynała Serediego, od członka Akademii Francuskiej biskupa Grente i wielu innych.

6 tysięcy duchownych weźmie udział w pogrzebie.

Pogrzeb ks. kardynała Kakowskiego odbędzie się — jak pisaliśmy — dziś, we wtorek, dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych. W pogrzebie, jak przypuszczają władze kościelne, z samej tylko Warszawy weźmie udział około **1.800** księży, zakonników i zakonnic, a z prowincji co najmniej **3.000 duchownych.** Wyprowadzenie zwłok z pałacu do katedry odbędzie się bardzo uroczyście Będzie to jeden z najpiękniejszych pogrzebów, jakie kiedykolwiek w stolicy się odbywały.

W pogrzebie oprócz niższych duchownych weźmie udział **7 arcybiskupów** i **37 biskupów polskich.**

Niemcy budują łodzie podwodne
aby wykorzystać porty Hiszpanii!

Londyn, 3. 1. (PAT). Decyzja Niemiec rozszerzenia programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych niewątpliwie pociągnie za sobą rewizję brytyjskiego programu morskiego na r. 1939-40.

Aczkolwiek brak na razie oficjalnych komentarzy do powodów, dla których Niemcy postanowiły rozszerzyć swój program budowy łodzi podwodnych, to jednak w kołach, zbliżonych do admiralicji brytyjskiej, utrzymuje się pogląd, że krok niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją, ile raczej związany jest z rozwojem wydarzeń w Hiszpanii. W kołach tych wskazują, że żądanie niemieckie stoi w związku

z pewnymi korzyściami strategicznymi, jakie wynikną dla Niemiec w razie zwycięstwa gen. Franco w Hiszpanii.

Porty północnej Hiszpanii stanowią bowiem dogodną bazę dla łodzi podwodnych niemieckich, operujących na Atlantyku i z dala od swych własnych portów macierzysty. Porty w Bilbao i Ceucie oraz wyspy kanadyjskie **nadawałyby się specjalnie dla łodzi podwodnych niemieckich, posiadających stosunkowo niewielki zasięg.**

Niemieckie apetyty na cały Śląsk.
Jeszcze jeden wybryk tzw. „nauki“ niemieckiej.

„Górny Śląsk obciąża polski organizm gospodarczy“. Takie zdanie znajdujemy w uwagach wstępnych wydawnictwa p. t. „Oberschlesien Atlas“, które ukazało się w 1938 roku nakładem Volk und Reich Verlag w Berlinie.

Wydawnictwo to, obejmujące sto map, zostało opracowane przez sztab kilkudziesięciu uczonych i profesorów. Redaktor naczelny tego wydawnictwa, prof. Geisler, rozpoczyna wywody od twierdzenia, iż **od czasów przedhistorycznych Górny Śląsk zamieszkały był przez plemiona germańskie,** a żywioł słowiański wtargnął na ten teren przejściowo na kilkaset lat.

Wspomina dalej o plebiscycie i o losie jaki stał się udziałem Górnego Śląska, podzielonego na dwie części.

Wydawnictwo — powiada Geisler — ma rozpatrzyć położenie Górnego Śląska we wszystkich dziedzinach w okresie obowiązywania Konwencji Genewskiej, tj. w latach od 1922 do 1937.

Górny Śląsk jako całość — zdaniem prof. Geislera: —

„Gdy się rozpatruje mapę górnictwa i przemysłu całego Górnego Śląska — ciągnie dalej prof. Geisler — wypada **stwierdzić olbrzymie straty, spowodowane nowymi granicami państwowymi.** A przecież trzeba pamiętać, że mający wielkie znaczenie teren przemysłu włókienniczego Bielsko — Biała pokrywa się z ziemią, zamieszkałą przez Niemców, których dziełem jest również wysoko rozwinięty ciężki przemysł wokół Morawskiej Ostrawy. **Drogi komunikacyjne, w szczególności wodne, wykazują jedność całego Śląska i stwierdzają fakt, iż Górnego Śląska od Dolnego nie da się oddzielić.** To, co jest zupełnie niemożliwie, zostało przeprowadzone: Górny Śląsk został podzielony“.

Wywody autora obejmują i Śląsk Cieszyński, o którym Geisler pisze, że „jego wola kulturalna była dotąd niemiecka“.

Pomijamy dalsze obszerne wywody geografa niemieckiego o ludności Górnego Śląska, o „wasser-polakach“ itp. Na uwagę zasługuje ustęp końcowy o gospodarczym życiu G. Śląska.

Wielokrotnie autor podkreśla, iż cały górnośląski okręg gospodarczy jest niepodzielny.

Na obszarze, przyznanym Polsce, przemysł ciężki upada, strajki się mnożą.

Koniec końców, jak pisze autor **„wynik rozwoju gospodarczego od 1922 r. jest całkiem wstrząsający“.**

Autor wykazuje, iż Rzesza Niemiecka, jako wielkie państwo przemysłowe w środkowej Europie, graniczy z Polską i państwami naddunajskimi o strukturze agrarnej.

W rozwiązaniu trudności gospodarczo-komunikacyjnych między obu tymi grupami organizmów gospodarczych przypada całemu Górnemu Śląskowi specjalna rola do spełnienia:

„Oby on, jak silna i zamknięta jedność gospodarcza, został do tego stanu doprowadzony, by mógł przystąpić do owej uszczęśliwiającej pracy“.

Tym niedwuznacznym zdaniem kończy autor swoje rozważania.

——«:»——

Służba pracy dla niemieckich dziewcząt.

Berlin, 3. 1. (PAT). Rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 1938 r., wchodzącym w życie dnia 1 stycznia rb., marszałek Goering, kierownik planu czteroletniego Rzeszy, rozciągnął **obowiązek odbycia służby pracy na wszystkie kobiety poniżej 25 roku życia,** które przed dn. 1 marca r. ub. nie zostały zatrudnione jako robotnice lub urzędniczki.

Trzesienie ziemi.

Barrna (Indie Brytyjskie), 3. 1. (PAT). Okolice miejscowości Barrna zostały wczoraj rano nawiedzone przez **dość silne trzęsienie ziemi.** Wyrządzone szkody są znaczne. Kilka osób odniosło rany.

Benesz oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Praga, 3. 1. (PAT). Prasa czeska donosi, że pełnomocnik generała Gaydy, dr Rada, wniósł do sądu skargę **przeciwko byłemu prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo,** którego b. prezydent Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głośnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.

Daladier na Korsyce.

Paryż, 3. 1. (PAT) Premier Daladier przybył dziś o godz. 9 rano na **pokładzie krążownika „Foch” do Ajaccio,** gdzie został uroczyście powitany przez przedstawicieli władz oraz społeczeństwo Krążownikowi „Foch” towarzyszyły krążownik „Colbert”, trzy inne krążowniki oraz trzy kontrtorpedowce. Po wylądowaniu premiera odbyło się w prefekturze oficjalne przyjęcie. Daladier zabawił tylko parę godzin w Ajaccio, po czym udał się w dalszą drogę na pokładzie „Focha”.

Funk w Rzymie wzmacnia „oś“.

Berlin, 3. 1. (PAT) Minister gospodarki Rzeszy Walter Funk zatrzyma się w drodze powrotnej z południowych Włoch, gdzie bawi na urlopie, **na 3-dniowy oficjalny pobyt w Rzymie.** Rozmowy, które min. Funk przeprowadzi w stolicy Włoch, dotyczyć będą **współpracy ekonomicznej** między państwami osi Rzym—Berlin. Pobyt min. Funka w Rzymie będzie również rewizytą za złożoną niedawno w Berlinie wizytę włoskiego ministra korporacyj Lantini'ego.

Znikł bez śladu.

Oslo, 3. 1. (PAT) Transportowiec, utrzymujący regularną komunikację między Oslo a zakładami przemysłowymi „Borregand“ Wsarpsborg, **znikł w czwartek bez śladu do opuszczeniu portu w Oslo.**

Zgon popularnej powieściopisarki, która wychowała kilka pokoleń.

Konin, 3. 1. (PAT). Dnia 1 stycznia br. zmarła w Koninie, **w wieku lat 89, znana literatka i autorka dzieł dla młodzieży Zofia Urbanowska.**

Śp. Zofia Urbanowska należała do najstarszego już pokolenia pisarzy polskich a jej dzieła wydawane w końcu ubiegłego i na początku bieżącego stulecia **odegrały ważną rolę w wychowaniu młodzieży w duchu narodowym.**

Z wybitniejszych dzieł zmarłej pisarki należy wymienić: „Atlanta“, „Róża bez kolców“, „Księżniczka“, „Cudzoziemiec“ „Wszechmocni“ i inne.

Śp. Zmarła odznaczona była krzyżem oficerskim Polonia Restituta i złotym wawrzynem Polskiej Akademii Literatury.

Niektóre z dzieł wymienionych **zostały przetłumaczone na języki: francuski, włoski, czeski.**

Sudety chcą handlować z Polską.

Ulgowe taryfy kolejowe.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Jak wiadomo pomiędzy Polską, a obszarami sudeckimi, przyłączonymi do Rzeszy Niemieckiej, istniały dotychczas bardzo ożywione stosunki handlowe. Ze strony niemieckiej daje się zaobserwować dążenie do utrzymania wymiany towarowej pomiędzy Polską a Sudetami W tym celu przyznano specjalne ulgowe taryfy kolejowe na przewóz rozmaitych towarów. (r)

Zarobki robotnicze w Polsce będą dokładnie rejestrowane.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Główny Urząd Statystyczny podjął opracowywanie dokładnych zestawień, dotyczących zarobków robotniczych w Polsce. Statystyki zarobków robotniczych będą publikowane co pewien okres. Będzie to arcysmutna statystyka i świadectwo niesprawiedliwości społecznej. (r)

Wielka strata dla Polonii w Westfalii.

W Herne zmarła w 39 roku życia **śp. Stanisława z Szczepaniaków Kwiatkowska,** żona wydawcy i redaktora „Narodu“ w Herne. Zmarła przez szereg lat redagowała „Przegląd Katolicki i piastowała urząd prezeski oddziału Związku Polek w Herne. Powszechnie ceniono jej zaradność i talent organizatorski.

W wojsku nie może być polityki!

Z Kowna donoszą: Minister obrony kraju gen. Musteikis i dowódca armii gen. Rasztikis z okazji świąt wydali do wojska rozkaz, w którym zaznaczają, że w wojsku nie powinno być miejsca na politykę.

Na marginesie

W dniu 1 stycznia 1939 roku entuzjaści polityki światowej i kawiarniani łowcy gazet na próżno się denerwowali i nawoływali kelnerów:

— Proszę „Germanię“.

— Dla mnie „Berliner Tageblatt“!

(Nawiasem mówiąc — czy nie za dużo w naszych kawiarniach, cukierniach i innych miejscach publicznego czytelnictwa gazet i czasopism niemieckich, a nie za mało — jeśli chodzi o pisma zagraniczne — francuskich?)

— O „Prager Presse“ już dawno prosiłem!

Kelnerzy musieli znosić wyrazy zniecierpliwienia gości, bo sami jeszcze pewnie nie wiedzieli, że właśnie z pierwszym dniem Nowego Roku te trzy pisma o światowym zasięgu przestały wychodzić.

Zamknięcie gazety nie jest w obecnych czasach rzadkością, ale zniknięcie z powierzchni tych trzech pism jest faktem, na który warto zwrócić uwagę i zastanowić się chwilę. Przede wszystkim dlatego, że pisma te nie były obce nikomu, kto się zajmował t. zw. wielką polityką, kto śledził opinię światową. A po drugie dlatego, że one właśnie symbolizowały pewien okres w życiu świata i ludzkości, który teraz zamknął się ostatecznie i bezpowrotnie.

„Berliner Tageblatt“ był kiedyś jednym z tych klasycznych „Weltblattów“, organów nie tyle niemieckich co wszechświatowego żydostwa. Temu żydostwu wypowiedział wojnę Hitler i na swoim odcinku wojnę wygrał. Redaktorzy i wydawcy „Berliner Tageblattu“ ze słynnym Teodorem Wolfem — ongiś wyrocznią polityczną — jedzą dziś gorzki chleb wygnania. Samo pismo — najpierw „zglajchszaltowane“ wymusztrowane na modłę hitlerowską — dziś przestało istnieć zupełnie. Nawet jego nazwa została wytarta.

Koniec „Germanii“ to koniec marzeń o możliwości pogodzenia hitleryzmu z katolicyzmem. Hitleryzm nie znosi konkurencji — o tym powinni pamiętać ci wszyscy, którzy chcą koniecznie przenieść jego szczepy na polski grunt...

„Prager Presse“ była tubą Benesza, wyrazem, ba! — instrumentem jego polityki. Koniec Benesza, koniec systemu polityki europejskiej, którego on był współtwórcą i wyznawcą, musiał również wykończyć „Prager Presse“.

Na miejsce „Prager Presse“ ma podobno powstać... „Prager Beobachter“. W Berlinie „Völkischer Beobachter“, w Pradze „Prager Beobachter“ — oto znak, pod którym wkroczył rok 1939.

Na próżno kawiarniani staruszkowie będą wołać o gazety, do których się przyzwyczaili. Na próżno będą się oglądali na zjawy i przyzwyczajenia z przeszłości. Żyjemy w innym świecie — z tym się trzeba pogodzić!

—«:»—

Humor aktualny.

JEDNO.

— Chamberlain a Bismarck to jedno.

— Dlaczego?

— Bismarck też pracował dla ugruntowania potęgi Niemiec.

GEOGRAFIA.

Dziś nikt żyć chyba
nie potrafi
bez znajomości
geografii!
Bo świat w epokę
webrnął taką:
to Abisynia,
to Gran Chaco,
Chiny, Hiszpania
i Bóg wie co — —
Coraz gdzie indziej
bomby lecą,
coraz gdzie indziej
znowu tli się:
wczoraj w Somali,
dziś w Tunisie...
Wciąż nam coś grozi,
coś nas piecze,
byś geografię
znał, człowiecze.

(„IKC“).

URZĘDUJĄ...

— A do której godziny tu u was pracują — pyta interesant woźnego.

— U nas wcale nie pracują, tu nie fabryka.

— No, to do której zajmują się?

— I nie zajmują się wcale.

— To może piszą?

— Wcale nie piszą.

— To co oni właściwie robią?

— Wiadomo, urzędują...

Którędy ma Polska pójść?

W imię całkowitej niezależności i śmiałości działania

Profesor Marcel Déat zastanawia się w paryskim radykalnym „L'Oeuvre“ nad włoskim atakiem na Francję i pociesza się, że Hitler Mussoliniego nie poprze, bo „obiekt istotny zainteresowań Niemiec spoczywa na wschodzie“ i dochodzi do przekonania, że najwłaściwszym kontrmanewrem francuskim jest *porzucenie wschodnich sojuszów francuskich.* Gdy Hitler będzie miał pełne ręce roboty, Mussolini zostanie osamotniony i *Francja uratuje Tunis, Korsykę, Dżibutti kosztem Polski, Rumunii, Sowietów.* Plan owszem, owszem...

Niech nikt nie sądzi, że p. Déat jest odosobniony. Arcypoważny „Temps“, będący tubą francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych dochodzi do przekonania, że *„Francja musi myśleć o sobie i nie może na podstawie paktów, przekreślonych przez bieg wypadków, troszczyć się dla dobra Polski i Sowietów o niemiecki atak na wschód“*. Omawiając to szwajcarska „National Zeitung“ stwierdza lakonicznie: *„Francja nie troszczy się już więcej o Wschód“*.

Ponieważ my z drugiej strony — trzeba to uczciwie przyznać — nie kłopotaliśmy się o zdanie Francji przy odbieraniu Cieszyńskiego i obserwowaliśmy w pełni światła „bohaterską“ i pełną poświęcenia obronę Czechosłowacji przez jej... sojuszniczkę niby to na śmierć i życie — więc rachunki są zamknięte. Nad sojuszem polsko-francuskim stoi Francja z Polską z minami dwojga małżonków, którzy doszli do przekonania, że ich egoizmy są znacznie silniejsze od zawartego związku i że choć rozwód jest chwilowo prawnie niemożliwy, *separacja od stołu i łoża jest najzupełniej wskazana.*

Upadła nadzieja na południowo-wschodnią reasekurację. Węgry okazały się przeraźliwie słabe i *wpadają w objęcia niemieckiego przyciągania w tempie jednostajnie przyspieszonym.* Jugosławia ma swoje bardzo dalekie od naszych troski. Włochy uwikłały się w kwestii śródziemnomorskiej na całego i przeciwstawiać się Trzeciej Rzeszy nie będą, choćby z całkowitego braku sił po temu i widoków na zdobycz. Linia Rzym—Białogród—Budapeszt—Warszawa jest przerwana przez Karpatoruś i może mieć znaczenie bardziej idealne niż rzeczywiste.

Co zostaje?

Trzeba sobie z całą mocą powiedzieć, że pozostaje nam tylko to, co jest naszym twardym losem: *bytowanie między Niemcami i Rosją w oparciu wyłącznym o własne siły.*

Nasuwają się w tym wypadku trzy rozwiązania: *pójść z Niemcami, pójść z Rosją, utrzymywać równowagę między obydwoma sąsiadami.* Rozpatrzmy kolejno te możliwości:

Pójście z Niemcami, czyli przystąpienie do paktu antykominternowskiego, jeśli nie miałoby mieć na celu całkowite podporządkowanie się Niemcom, musiałoby być oparte *na wyraźnym dynamiźmie naszej polityki.* Musielibyśmy być imperialistami, musielibyśmy mieć określone cele zdobywcze i musielibyśmy mieć możność ich urzeczywistnienia na podstawie tak odpowiedniej organizacji naszych sił materialnych i moralnych. Inaczej się wyrażając *musielibyśmy być państwem doskonale uzbrojonym do wojny zdobywczej i musielibyśmy nie tylko stworzyć idee zaborcze, ale uczynić je również szeroko w masach popularne.*

Pójście z Niemcami — to wspólny podział Rosji. Wyznaje ten program t. zw. grupa „Polityki“ i wyznają pp. Studnicki i Mackiewicz. Rosję można podzielić tylko na Wielkorosję i na Ukrainę. Gdyby Niemcy mieli apetyt na pierwszą i chcieli sobie, z Petersburga wychodząc, stworzyć jakąś północną kolonię i nam pozostawili Ukrainę, plan bez względu na możność jego realizacji miałby sens dla obu spólników. Ale Niemcy mają właśnie program rozwiązywania sprawy ukraińskiej i mają już w swym ręku bramę wypadową pod postacią Karpatorusi, *a my mamy tylko albo „pacyfikację“, albo ugodę z „Undem“ zgłaszającym w sejmie „zajawy“ o... autonomii.*

Trzeba sobie uzmysłowić z całą wyrazistością, że Niemcy dla nas to nie tylko sprawa Gdańska, czy Prus Wschodnich, nawisających nad naszym dostępem do morza. To również od paru miesięcy *wysunięte daleko na południe ramię „Karpathoukrainy“, godzące w całość naszych Kresów Wschodnich i tym samym w fundament naszej mocarstwowości!!!*

A więc pójść z Rosją?

Można z nią mieć umowę o nienapadaniu, można, podkreślając jej istnienie jak to się niedawno stało, mówić Berlinowi, że z nim nie pójdzie się na wspólny rozbój, ale *nie można spodziewać się czynnej pomocy.* To ostatnie jest najzupełniejszym absurdem. Za pomoc trzebaby zapłacić. Pomocników trzebaby do Polski wpuścić. Włosy dęba na głowie stanąć mogą każdemu ze strachu przed taką ewentualnością!

Zachowywać równowagę między Niemcami i Rosją?

Jedyna to polityka, wychodząca z tego nader oczywistego założenia, że Polski nie stać przecież na wojnę zaczepną, że Polska potrzebuje pokoju i jeszcze raz pokoju dla wzmocnienia swych sił. I ta polityka jest możliwa, jeśli chodzi o obronę. Rosja nie ma sił do napadnięcia, a Niemcy nie mają w Polsce takich celów do zdobycia, któreby odsunęły od nich ich obecne kłopoty natury materialnej (surowce i rynki zbytu).

Polityka równowagi ma jednak jedną kapitalnie słabą stronę. W ciągu najbliższych paru lat *trzeba się spodziewać wzrostu sił i pożądliwości Trzeciego Reichu.* Tymczasem Sowiety *grożą całkowitym załamaniem.* Wobec swego narodu wygrały już one wszystkie atuty. Już nie ma „piatiletek“, już nie ma nadziei na poprawę bytu, już nie ma starych, sławnych przywódców na „raztrieł“ — jest tylko *ciemna noc bytowania w nędzy i bydlęcym upodleniu.* Wprawdzie lud rosyjski wytrzymał już lat 20 i może wytrzymać jeszcze lat wiele, ale, jeśli siła państwa sowieckiego będzie słabła i będzie groziła załamaniem się, *Polska musi w swej polityce uwzględniać tę możliwość* pod grozą poniesienia ciężkich konsekwencji, *gdyż słabość Rosji będzie działała przecież jak magnes na Niemcy.*

Co więc nam zostaje? Powrót do pierwszej z wyliczonych koncepcji, czy trzymanie sobie otworem *szeroko wszystkich możliwości?* Zdaje się, że to ostatnie jest najbardziej wskazane. Ale w tym celu trzeba koniecznie odciążyć bilans zbyt wielu spraw spornych z Niemcami. Musimy albo doprowadzić do zlikwidowania Karpatorusi i stworzenia wspólnej granicy z Węgrami, albo też musimy się *zdobyć na własny program w sprawie ukraińskiej.* To ostatnie staje się najbardziej palącą koniecznością, obok zasady naczelnej: elastycznego dostosowania się do koniunktury *w imię oparcia o całkowitą niezależność i śmiałość działania.*

St. Strąbski.

Śp. ks. kardynał Kakowski na łożu śmierci.



Śp. ks. kardynał Aleksander Kakowski na łożu śmierci w Pałacu Arcybiskupim W Warszawie.

O wyłączenie sędziów-masonów.

Sensacyjny wniosek adwokata wywołał wielkie poruszenie w kołach sądowych.

Lwów, 3. 1. Sądowe i adwokackie koła w Polsce przeżywają wielką sensację. Oto we Lwowie podczas procesu sądowego adwokat Kurcjusz z Warszawy postawił wniosek o wyłączenie z kompletu sądzącego 2 sędziów b. masonów, należących do rozwiązanej ostatnio loży „Leopolis Bnei Brith".

Tło sprawy przedstawia się następujące: W sądzie okręgowym we Lwowie toczy się od dłuższego czasu sprawa inż. Stanisława Szczepanowskiego przeciwko 3 firmom, należącym do koncernu naftowego „Małopolska" o odszkodowanie w kwocie miliona złotych za nadużycie patentu w urządzeniach wiertniczych.

W komplecie sędziowskim mającym rozstrzygnąć tę sprawę zasiedli m. in.: sędzia Weichert i sędzia Rudolf Huebel, b. członkowie rozwiązanej organizacji masońskiej. Do tej samej loży masońskiej, jak się okazało, należeli pełnomocnik pozwanych firm adwokat Parnas oraz członkowie zarządu tych firm: dr Janasz Herszdörfer, dr Wiesenberg oraz M. Freund i inni. W motywach wniosku pełnomocnik St. Szczepankowskiego adw. Jerzy Kurcjusz pisze, że jeden z punktów statutu loży nakazuje wszystkim „braciom" nieść sobie wzajemnie pomoc we wszystkich wypadkach. **Każdy wstępujący do loży składał przysięgę masońską, iż będzie przestrzegał praw i zwyczajów panujących w loży i że nigdy, nawet po wystąpieniu z loży lub jej rozwiązaniu nie zdradzi tajemnic swego zakonu i nigdy przeciw obowiązującym prawom loży nie wystąpi.**

Jak się dowiadujemy, po złożeniu wniosku adw. Kurcjusza sędz. Weichert i Huebel wnieśli do sądu o wyłączenie ich z kompletu sędziowskiego. Należy zaznaczyć, że wniosek o wyłączenie sędziów b. masonów jest w praktyce sędziowskiej bez precedensu i może mieć niezwykle ważkie następstwa.

Z KRAJU

Sanatorium dla umysłowo-chorych powstanie w kieleckim. Woj. kieleckie odczuwa dotkliwie brak sanatoriów i zakładów opiekuńczych dla umysłowo-chorych, których liczba przekracza na obszarze województwa 2.000. Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono przystąpić do budowy wielkiego wojewódzkiego sanatorium dla umysłowo chorych w jednej z miejscowości powiatu olkuskiego.

W szpitalnictwie coś się robi. W Radomiu ma się odbyć wkrótce konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa i zarządu miejskiego, celem omówienia sprawy budowy nowego szpitala miejskiego. Dotychczas miasto posiada dwa mniejsze szpitale, które wobec szybkiego rozrostu nie wystarczają.

W ciągu r. 1938 powstało w C. O. P. 50 wielkich zakładów przemysłowych. Ministerstwo skarbu sporządziło zestawienie wykorzystania ulg inwestycyjnych przez nowobudujące się zakłady w C. O. P. Według tych danych w r. 1938 na terenie C. O. P. powstało lub zostało zapoczątkowanych ok. 50 prywatnych zakładów przemysłowych. Z podanej liczby 50 nowootwartych zakładów przemysłowych w C. O. P. do chwili obecnej 35 przedsiębiorstw złożyło już podania o przyznanie im ulg, wynikających z nowej ustawy o ulgach inwestycyjnych. Wśród zgłoszonych podań na przemysł metalurgiczny i żelazny przypada 6 fabryk, odlewniczy, żelazny — 2, przetwórczy metalowy — wraz z wyrobem narzędzi, samochodów i części samolotów — 5, zakłady chemiczne — 5, przemysł mineralny (wraz z ceramicznym i szklanym) — 8, przemysł spożywczy — 2, przemysł włókienniczy — 3, fabryki obuwia — 2, przemysł elektrotechniczny — 1.

Krowa, która głośno ryczy — mało mleka daje. Kupcy żydowscy w Łucku zadeklarowali we wrześniu samorzutnie 60 tys. zł na FON. Dotychczas zdołano zebrać wśród żydów w Łucku zaledwie 300 zł i istnieje słaba nadzieja, aby można było uzyskać zadeklarowaną sumę. Wszelkie interpelacje komitetu FON inicjatorzy zbywają milczeniem.

Oszust matrymonialny na wielką skalę w potrzasku. Policja śledcza w Warszawie aresztowała oszusta 32-letniego Henryka Gassa. Przed dwoma laty został on wypuszczony z więzienia po odbyciu rocznej kary za sutenerstwo. W ub. roku grasował na kresach, gdzie z oszustem Rybakiem oszukał szereg osób wyłudzając pieniądze przy zakładaniu fikcyjnych przedsiębiorstw. Ostatnio podawał się on za dyrygenta orkiestry symfonicznej i posługując się sfałszowanymi dowodami osobistymi zawarł szereg małżeństw w Warszawie i na prowincji. Wyłudził on poza tym znaczną ilość pieniędzy od kilku kobiet obiecując im małżeństwo.

Uruchomienie linii kolejowej Siemkowice—Częstochowa, ma nastąpić w połowie stycznia 1939 r. Nowa linia kolejowa skróci drogę do Gdyni o około 25 km. Oprocowany na ten odcinek rozkład jazdy przewiduje 3 pary pociągów osobowych, których kurs zarządzony będzie oddzielnie.

Na pawilonie polskim w Nowym Jorku już się kładzie dach.

Dotychczas — jak nam donoszą — z 59 państw, mających swoje pawilony na wystawie nowojorskiej, **ukończyło dach nad pawilonami 5 państw,** a mianowicie: Polska, Francja, Belgia i Italia. Inne pawilony są w trakcie budowy ścian lub fundamentów. Nie zaczęto jeszcze budowy 28 pawilonów oficjalnych.

Zagraniczna dzielnica wystawy składa się z 2 ulic, przecinających się pod prostym kątem, jedna krótka ok. 300 m długości, na końcu której znajduje się ogromny pawilon rządu U. S. A. Przed samym pawilonem przecina go pod prostym kątem długa na przeszło 1 kilometr oś główna dzielnicy zagranicznej. Jak zwykle w Ameryce, na honorowym miejscu znajduje się pawilon holenderski ze względu na wysoce cenioną tradycję pierwszych kolonizatorów Nowego Amsterdamu (obecnie Nowego Jorku). **Obok Holandii pawilon polski, na przeciwko po drugiej stronie pawilon włoski.** Pawilon polski z dwóch stron otoczony kwietnikami i ogrodami, leży również przy stacji autobusowej, co jest uważane za okoliczność wielce sprzyjającą frekwencji danego obiektu. Po drugiej stronie pawilonu rządowego, podobnie do pawilonu Holandii i Polski są położone ogromne pawilony Sowietów (największy pawilon na wystawie) i Japonii.

Obecny stan prac dokoła pawilonu polskiego przedstawia się następująco: **Ukończono dach nad głównym budynkiem,** którego wysokość wynosi 10 metrów (tj. ok. 3-piętrowego domu). Ściany są już ukończone, nie są one jeszcze jednak obłożone materiałem dekoracyjnym na zewnątrz, chodzi bowiem o to, by materiał ten nie podlegał zbytniemu działaniu mrozów i słoty. **56-metrowa (ok. 18 pięter) wieża przed pawilonem jest w trakcie montowania.** Zmontowanie wieży metalowej, której wszystkie części są do siebie już dopasowane, wymaga niespełna tygodnia. Przyjęto kosztorysy na **ogród dokoła pawilonu** i zasadzenie drzew i krzewów. Zostały również zatwierdzone **kosztorysy na restaurację,** która stanowi osobny budynek obok pawilonu polskiego, ze względu na zamknięcie pawilonu o godz. 10 wieczorem, a restauracji o północy.

Przestrzeń terenu polskiego wynosi ok 60.000 stóp kwadr., teren włoski 90.000 stóp kwadr., teren Wielkiej Brytanii z dominiami i koloniami 100.000 stóp kwadratowych, a teren Rosji 110.000 stóp kwadr., teren Japonii 70.000 stóp kwadr. Widzimy przeto, że **polski teren rozmiarami swymi zbytnio nie odbiega od największych terenów zajętych przez państwa wydające od 10—30 razy więcej jak Polska na swój udział.** Pawilon jest oczywiście mniejszy od kolosów, jakie buduje Anglia z dominiami i Sowiety. Kraje te wydają na swoje udziały ponad 100 milionów złotych każdy, podczas gdy **Polskę udział kosztuje 3½ miliona zł.** Przy tak wielkiej różnicy wydatków dotrzymanie kroku nie jest możliwe. Jednakże szata zewnętrzna pawilonu polskiego, jak to specjalnie podkreślił publicznie wicedyrektor wystawy p. Albin Johnson, jest ogólnie uważana na samej wystawie i przez architektów nowojorskich za jedną z najbardziej udanych właśnie dlatego, że **umiano połączyć pewne elementy tradycyjne polskiego średniowiecza z zupełnie nowoczesną koncepcją architektoniczną** i że polski pawilon każdy pamięta jako zupełnie inny od pawilonów otoczenia.

Pawilon będzie wykończony w końcu stycznia. Oczywiście wszelkie roboty zewnętrzne, malowanie budynków i wykończenie ogrodów będą gotowe dopiero w pierwszej połowie kwietnia, przy czym wszystkie terminy tych prac kończą się 15 kwietnia, tj. na 2 tygodnie przed otwarciem wystawy.

Eksponaty przygotowywane w Polsce w ilości około 11.000 (blisko 42 wagony eksponatów i urządzeń), nad którymi pracowało przez 10 miesięcy około 4800 osób, są niemal zupełnie gotowe. Wszystkie niewykończone eksponaty będą dostarczone w końcu stycznia i 10 lutego. **2 marca na „Batorym" wszystkie eksponaty odpłyną do Ameryki.**

Dotchczasowy postęp prac zarówno w Polsce jak i w Amerce, jest zupełnie zgodny z kalendarzykiem prac i kalendarzykiem finansowym. Nie przewiduje się żadnego opóźnienia. **Pawilon polski będzie gotowy na czas, dając w 15 swoich działach niezwykle wielostronny przekrój tego, co w Polsce najbardziej godne jest uwagi, i dający świadectwo tysiącletniej kultury narodu.**

„Zadruga" urządziła pogańską uroczystość w dzień wigilijny w stolicy.

Warszawa. (PAA) W Warszawie odbył się w dniu wigilijnym po raz pierwszy obrzęd tzw. „Objąty", starosłowiańskiej uroczystości przełamania dnia z nocą, poświęcony czci zmarłych przodków, urządzony przez zespół „Zadrugi".

Uroczystość była wypełniona szeregiem obrzędów starosłowiańskich w lokalu przybranym bagato zielenią (w miejsce choinki). Nastąpiło usunięcie „Czarnego Boga" — przez Światowida, syna Swaroga (Boga Słońca). Zebrani odtańczyli taniec Kupały, zakończony symbolicznym spaleniem Jehowy. W czasie uroczystości czytano rozprawy, dotyczące mitologii starosłowiańskiej. Nadmienić należy, że pito tylko miód, wyłączając wódkę oraz inne alkohole.

„Zadruga" ma zamier kontynuować rokrocznie obrzęd „Objaty", wskrzeszając nadto w ciągu roku szereg innych obrzędów starosłowiańskich.

Ze Świata

— **30 stopni mrozu w Szwajcarii.** Od tygodnia panują w całej Szwajcarii silne mrozy dochodzące do 30 st. poniżej zera w wyżej położonych miejscowościach. Niektóre rzeki i jeziora zamarzły.

— **Dziewczęta giną w Egipcie.** Władze egipskie zwróciły uwagę na bardzo wysoką ilość zaginionych bez wieści w Kairze. W rubryce tej na listach policyjnych figurowało w grudniu po 14 nazwisk dziennie, przeważnie dzieci od 3 do 9 lat oraz chłopców i dziewcząt w wieku 12—17 lat.

— **Nagroda za... porozumienie się z planetą.** W paryskiej akademii nauk przyrodniczych ufundowano z inicjatywy Piotra Gurmana orygilnaną nagrodę: 100.000 franków otrzyma w roku 1940 ten, komu do tego czasu uda się porozumieć z którąś z planet lub gwiazdą. Statut nagrody zaznacza, iż wyłącza się Marsa jako... zbyt łatwą planetę.

— **Sukcesy wojsk japońskich.** Po dwudniowej walce wojska japońskie rozbiły 4 tysięczny oddział partyzantów chińskich pod m. Wumenku w prowincji Szansi. Chińczycy stracili ponad 1300 zabitych i 80 jeńców.

— **Włoska policja kolonialna w Addis Abebie.** Do Addis Abeby przybył pierwszy batalion nowoutworzonego korpusu włoskiej policji kolonialnej. Korpus ten, składający się wyłącznie z żołnierzy rasy białej, objąć ma w najbliższych miesiącach służbę bezpieczeństwa na terenie całego imperium włoskiego w Afryce wschodniej.

— **Fortyfikacja wysp Alandzkich.** W pierwszych dniach stycznia oczekiwany jest wyjazd min. spraw. zagr. Finlandii do Sztokholmu. Min. Erkko ma z ministrem spraw zagr. Szwecji, Sandlerem, omówić bliżej sprawę fortyfikacji wysp Alandzkich i ścisłej współpracy wojskowej. Jest prawdopodobne, że min. Erkko będzie konferował z min. spraw zagr. Szwecji, Sandlerem, w sprawie wspólnego wystąpienia w Lidze Narodów w odniesieniu do zniesienia zneutralizowania wysp Alandzkich.

— **Gdzie dużo złodziei — tam i dużo policji.** Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie urzędy administracyjne zobowiązane są przedkładać tzw. „służbie bezpieczeństwa naczelnego kierownictwa SS" (sztafety ochronne) wszelkie przez kierownictwo zażądane dokumenty. Służba bezpieczeństwa SS pełni funkcje organizacji informacyjnej stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Zarządzenie to daje w ręce szefa policji niemieckiej Himmlera jeszcze jeden aparat, którego zadaniem jest kontrola i inwigilacja organów państwowych.

— **Na warsztacie.** W stoczniach niemieckich rozpoczęto budowę 10 nowych jednostek morskich, a mianowicie okrętu liniowego o wyporności 26.000 ton oraz dwóch olbrzymów o wyporności 35.000 ton, dwóch lotniskowców, trzech większych i dwóch mniejszych krążowników. Oprócz tych dziewięciu większych statków wojennych znajduje się obecnie w budowie 21 łodzi podwodnych, 11 ścigaczy, 18 torpedowców, 23 wyławiaczy min i 10 innych mniejszych statków.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

3)

(Ciąg dalszy)

— Niech pan opowiada. Czy pan przypuszcza, że w domu szwagra zaszła jaka tragedia?

— Jestem tego pewny. Dlatego prosiłbym pana o zbadanie zagadki jej zniknięcia.

— Dlaczego pan się nie zwróci do policji?

Barton spojrzał w bok.

— Bo wiem, że policja by mi nie uwierzyła — odpowiedział z wielką niechęcią. — Skoroby się tylko dowiedzieli, że spędziłem parę lat w sanatorium dla umysłowo chorych, orzekliby, że wszystko to jest moim wymysłem.

— Doprawdy? — zdziwił się Spinnett. — Nigdybym nie powiedział, że pan przechodził zaburzenia umysłowe.

— Bo też nie przechodziłem. Może mi pan wierzyć, że jestem pełni władz umysłowych. Jestem przekonany, że to była robota lorda Dargota. Pozbył się mnie na dwa lata.

— Nie lubi pana?

— Nie lubi. Sądzę, że mnie podejrzewa.

— O co?

— O to, że wiem zbyt dużo o jego sprawkach. Przede wszystkim zaś nie może darować Bartonom plebejskiego pochodzenia. Dumny, panie, ze swego tytułu.

— To dlaczego ożenił się z pańską siostrą?

— Niech pan spojrzy jeszcze raz na fotografię. Któryż mężczyzna oparłby się takiej urodzie?

— Bardzo piękna — przyznał mrukliwie Spinnett — ale przyznam się panu, że nie jestem specjalistą od kobiet. Nie zadałbym sobie trudu, żeby na przykład wyszukiwać damie godzinę odejścia pociągu w rozkładzie kolejowym. Teraz pan rozumie, jakie są moje uczucia względem płci pięknej. Przypuszczam, że pańska rodzina rada była z zamążpójścia siostry?

— Cała rodzina to ja i dwie siostry. Rodzice nie żyją. Lady Dargot nie miała posagu, ale jemu na tym nie zależało.

— Mogę zapytać, czy pan ma pieniądze?

Barton westchnął ciężkawo.

— Obawiałem się, że pan o to zapyta. Chodzi panu o honorarium?

Spinnett zrobił chytre oczy i uderzył się palcem po wąskich ustach.

— Les affaires sont les affaires — odpowiedział. — Innymi słowy, jeżeli pan nie zapłaci, ja będę głodował, a na głodno pracować — nie ma głupich.

Stosował ten podstęp jako niezawodną próbę szczerości klientów, to też nie rozpromienił się, gdy przygaszony Barton wyjął z kieszeni zapieczętowaną kopertę i położył na stole koło łamigłówki.

— Tysiąc funtów w banknotach — oznajmił gość z zamyślonym spojrzeniem w sufit, jakby mówił: — Jeżeli to cię nie przekona, to nie ma na ciebie sposobu.

Spinnett pomyślał w głębi duszy:

— To nie wariat. To arcy-wariat. Nie będę mu się sprzeciwiał.

Nie zaglądając do koperty, położył na niej rękę jakby na znak, że jest głęboko poruszony.

— Świetnie. A teraz niech mi pan powie, co pan wie i wyłuszczy swoje podejrzenia.

Barton opisał szczegółowo Stoney Ridge, wiejską siedzibę utytułowanego szwagra. W początkach małżeństwa — opowiadał — siostra wydawała się ogromnie szczęśliwa, ale mniej więcej po roku z listów jej zaczęły przeglądać jakieś obawy czy żale. W osadzie, oddalonej od Stoney Ridge o osiem kilometrów, uchodziła za śliczną miłosierną panią, czerpiącą niezmierną radość ze wspomagania biednych. Nazywano ją Lady łaskawą i wystarczyło ją wspomnieć, żeby z ust wieśniaków sypały się zachwyty i pochwały.

W trakcie tej opowieści Spinnett bacznie obserwował klienta. Nie podobały mu się jego usta, wskazujące na osobnika bez charakteru, i latające oczy. Barton robił wrażenie człowieka, który jest w ciągłym strachu, że nie ujdzie swoim prześladowcom.

— Gdzie pan mieszka, panie Barton?

— Gdzie się da. Boję się pozostawać długo w jednym miejscu.

— Aha! Boi się pan, żeby pana znów nie zamknęli w sanatorium!

— Gorzej. Boję się, żeby mnie nie zamordowali, zanim odszukam siostrę.

— U mnie nie ma się pan czego obawiać. Niech pan się uspokoi.

— O! tutaj, z panem czuję się zupełnie spokojny.

— Naturalnie, ale widać po panu, że pan doznał wstrząsu nerwowego. Zadzwonię na lokaja, to panu coś przyniesie. Mam niezawodne lekarstwo na nerwy. Co pan powie na kieliszek napoleońskiej brandy? Droga, bo droga, ale warta ceny. Nie znam lepszego środka podniecającego. Powziąłem do pana sympatię, panie Barton. Niech mi pan wierzy, że nie każdego klienta częstuję tym nektarem.

— Więc pan się podejmuje mojej sprawy? — zapytał skwapliwie gość.

— Spokojnie, panie. Pośpiech nigdy nie wychodzi człowiekowi na dobre. Przyrzekam panu, że przemyślę to, co mi pan powiedział, i jeżeli pan przyjdzie do mnie jutro wieczorem o dziesiątej, to jeszcze raz omówimy tę sprawę. Naturalnie, o ile dojdę do przekonania, że mogę przyjąć zapłatę i ofiarować panu swoje usługi. Zresztą jeżeli pan gdzie co wskóra, to tylko u mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Położenie gospodarcze świata w 1938 roku.

Rok 1938 w gospodarce światowej był okresem raczej dalszej „parcelacji" tzw. światowej koniunktury, która coraz wyraźniej rozpada się na odrębne koniunktury krajowe, przy czym w jednym kraju sytuacja kształtuje się nieraz **zupełnie odmiennie niż w innym.**

„Parcelacja" koniunktury przejawiła się w tym, że — podczas gdy w niektórych krajach rok 1938 był okresem początkowo wyraźnego odwrotu, później zaś zdecydowanej poprawy — w innych krajach trwające od kilku lat polepszenie koniunktury, nie uległszy załamaniu w r. 1937, przetrwało w całości i rok sprawozdawczy.

Jest to jeden z rysów charakterystycznych sytuacji koniunkturalnej świata w okresie sprawozdawczym — obok rysu innego: dość dużej zmienności zasadniczych tendencyj koniunkturalnych w stosunkowo krótkim okresie czasu. Tak więc, w szeregu krajów, w których pierwsze półrocze okresu sprawozdawczego było logicznym dalszym ciągiem ostrej recesji z drugiej połowy r. 1937 — poprawa w drugiej połowie r. 1938 nastąpiła **prawie tak samo gwałtownie, jak przed rokiem załamanie się wysokiej koniunktury.** Najbardziej charakterystycznym przykładem tej tendencji są Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie na wiosnę r. ub. recesja (pogorszenie) postępowała jeszcze szybko naprzód, gdzie natomiast na jesieni zwyżka koniunkturalna była bardzo wyraźna, rozmiary poprawy zaś w porównaniu z wiosną w **niektórych dziedzinach wręcz olbrzymie.**

Trzecią cechą charakterystyczną gospodarki świata w roku sprawozdawczym — obok „parcelacji" koniunktury i gwałtownej zmienności tendencyj zasadniczych — było zjawisko **poważnego wzrostu wpływu czynników natury ogólnej, pozagospodarczej,** na przebieg zjawisk ekonomicznych. W r. 1938 zanotowano trzykrotnie: w marcu, maju oraz we wrześniu — październiku — poważne napięcia na międzynarodowym terenie politycznym. Napięcia te, rozładowane ostatecznie bez wojennego konfliktu, wpłynęły w sposób zupełnie zdecydowany na rozmiary obrotów oraz rozmiary i tendencje produkcji w szeregu krajów świata. Bezpośredni wpływ wydarzeń politycznych na zjawiska gospodarcze dał się najwięcej zaobserwować na odcinku wymiany międzynarodowej, gdzie — w dziedzinie ubezpieczeń transportów — obawa wojny poczyniła wprost fantastyczne zaburzenia.

Jeżeli zważy się, że rok 1938 był okresem trwania zatargu hiszpańskiego, trwania i raczej pogłębiania się zatargu dalekowschodniego, a wreszcie okresem wydarzeń środkowo-europejskich oraz wszystkich ich ubocznych następstw — wyraźnie wystąpią **trudności scharakteryzowania tendencyj koniunkturalnych omawianego okresu** wyłącznie tylko od strony wpływów i przyczyn ściśle gospodarczych.

Nie wdając się w analizę, czy i w jakim stopniu wydarzenia i perturbacje polityczne wpłynęły na hamowanie rozwoju koniunktury t. zw. światowej w okresie sprawozdawczym, należy stwierdzić, że per saldo rok ten powinien być scharakteryzowany o tyle pozytywnie, iż **w większości krajów zamknięty został przy zwyżkowej tendencji,** podczas gdy rozpoczęty został w wielu krajach w nastrojach wybitnie depresyjnych.

Obroty międzynarodowe wykazały w objętym statystyką okresie roku sprawozdawczego spadek wartości o około 13% w porównaniu z analogicznym okresem roku 1937.

Wspólnym rysem charakterystycznym gospodarek poszczególnych krajów w okresie sprawozdawczym był **dalszy wzrost ciężarów publicznych,** związany z dalszym rozszerzeniem obowiązków państwa w dziedzinie szeroko pojętej obrony narodowej oraz z dalszym wzrostem zbrojeń.

Ogólnie biorąc, sytuacja gospodarcza świata, która w zasadzie przy końcu roku sprawozdawczego wykazuje znacznie lepszą tendencję niż przed rokiem, jest w ostatnich czasach tak dalece uzależniona od ogólnej sytuacji międzynarodowej, że ocena przyszłości w oparciu tylko o analizę czynników ściśle ekonomicznych wydaje się wysoce utrudnioną. Wpływa na to fakt, że działalność państwa zwiększyła się w kierunku planowości ogromnie. Czynnik ten będzie prawdopodobnie dalej wzrastał.

Było w Polsce lepiej w 1938 r.

Charakterystyka sytuacji gospodarczej Polski w 1938 r.

W całości swej gospodarka krajów świata przechodziła przez większą część roku 1938 przez okres lekkiego osłabienia koniunktury, późniejsza zaś poprawa **nie wszędzie była tak wydatna.**

Na tym tle — gospodarka polska zalicza rok 1938, podobnie jak i rok poprzedni, do **lepszych okresów w swojej historii.** Wprawdzie wskaźniki produkcyjne, które w r. 1937 wykazały w Polsce bardzo zdecydowany i wydatny wzrost, w roku sprawozdawczym zwyżkowały **stosunkowo słabiej,** nie ulega jednak wątpliwości, że zwyżkowa dążność w całości gospodarki polskiej bynajmniej nie uległa zmianie i na większości odcinków odbywała się w dalszym ciągu.

Na taki stan rzeczy wpłynęła niewątpliwie przede wszystkim bardziej aktywna polityka w dziedzinie zagospodarowania, czyli inaczej się wyrażając, nakręcanie koniunktury przez państwo, wspomagane przez kapitał prywatny. Wyrazem tej polityki są zarówno poważne inwestycje publiczne na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i na innych obszarach kraju i, inwestycje prywatne różnych rozmiarów, jak wreszcie ożywione zwłaszcza w drugiej połowie roku — **budownictwo mieszkaniowe.**

Inwestycyjny charakter koniunktury w roku sprawozdawczym jest jej zasadniczą cechą charakterystyczną, **poważnie odróżniającą ją od okresu wysokiej koniunktury przed 10 laty, kiedy wybitnie zwiększona konsumcja szła w parze z nieproporcjonalnie małym ruchem w kierunku zagospodarowania.**

Omawiając koniunkturę polską w r. 1938 wypada wspomnieć o tym, że wprowadzone w r. 1936 ograniczenia dewizowe stanowią narzędzie, umożliwiające bardziej niezależne kierowanie gospodarką polską niż w warunkach swobody obrotu dewizowego. W świetle więc paroletniego doświadczenia stwierdzić należy, że reglamentacja dewizowa i od tej strony zdała egzamin praktyczny.

Na odcinku rolnictwa sytuacja w roku sprawozdawczym przedstawiała się **mniej pomyślnie, zważywszy na załamanie się cen zbożowych w drugiej połowie okresu.** Zaznaczyć jednak należy, że ogólne ożywienie gospodarcze oraz dokonana w ubiegłych latach **pewna przebudowa struktury rolnictwa** w kierunku większego zainteresowania się gospodarką pozazbożową — umożliwiają rolnictwu lepszą opłacalność ogólną niż wynikająca tylko z gospodarki zbożowej.

Przy omówieniu sytuacji koniunkturalnej Polski w r. 1938, nie można nie wspomnieć o dwóch ważnych wydarzeniach natury znacznie szerszej — pozagospodarczej, wiosenne i jesienne komplikacje na terenie międzynarodowym, które spowodowały — w wyniku obaw o stan pokoju światowego — **pewną nerwowość również i na rynku polskim,** nerwowość, która jednak była znacznie słabsza, niż na większości rynków zainteresowanych państw europejskich. Bezpośrednim wyrazem tej nerwowości był **odpływ wkładów z instytucyj kredytowych,** który tylko w okresie jesiennym przybrał nieco większe rozmiary. Zniknięcie powodów tej nerwowości przyczyniło się do **natychmiastowego ustania ujemnych objawów.**

Przyłączenie Zaolzia do Polski, pociągając za sobą konieczność szeregu procesów przystosowawczych i inkorporacyjnych, które przejściowo mogą odbić się na sytuacji gospodarczej w drodze spowodowania pewnych trudności — w ostatecznych rachunku jest **olbrzymim wydarzeniem o wielkiej doniosłości również i w dziedzinie gospodarczej.** Przez dostarczenie gospodarce polskiej olbrzymiej nowoczesnej aparatury i wielkiej zdolności produkcyjnej w dziedzinie podstawowych przemysłów surowcowych, przez przyłączenie do Polski dobrze zagospodarowanych obszarów, będących poważnymi rynkami odbiorczymi, powrót Zaolzia ma dla struktury polskiej gospodarki, jak i dla koniunktury, **wielkie dodatnie znaczenie.**

Najważniejsze wskaźniki.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej (bez wyłączenia wahań sezonowych) wyniósł w Polsce w październiku 1938 r. 131 wobec 124 w październiku 1937 r. Przybliżone obliczenia wskaźnika produkcji przemysłowej za cały rok sprawozdawczy wykazują, że jest on **znacznie wyższy od wskaźnika w r. 1937.**

Poniższe liczby ilustrują w liczbach bezwzględnych ożywienie w życiu gospodarczym Polski w r. 1938. Wydobycie węgla kamiennego w okresie styczeń — listopad 1938 r. wynosiło 34.660 tys. ton wobec 32.880 tys. t. przed rokiem, czyli **wzrosło o 5,4%.** W tym samym stopniu wzrósł zbyt wewnętrzny węgla kamiennego. Poważny wzrost wykazała produkcja hutnictwa żelaznego.

Statystyka przewozów kolejowych również dowodzi postępującej poprawy; w październiku roku sprawozdawczego naładowywano **przeciętnie dziennie 17,5 tys. wagonów wobec 17,3 tys. przed rokiem.** Poprawa gospodarcza ujawnia się wreszcie od strony budżetu państwowego, albowiem wpływy skarbowe wyniosły w okresie od kwietnia do listopada roku sprawozdawczego **1.605,4 miln. zł wobec 1.526,8 miln. zł w analogicznym okresie r. 1937.**

Jeżeli chodzi o handel zagraniczny, kształtował się on przez cały rok — z wyjątkiem ostatnich miesięcy — **ujemnie,** co tłumaczy się wzmożonym importem głównie na cele inwestycyjne. W ciągu 11 miesięcy roku sprawozdawczego wartość importu wyniosła 1.188,4 miln. zł wobec 1.143,6 miln. zł przed rokiem, podczas gdy wartość eksportu wyniosła 1.061,8 miln. zł wobec 1.087,0 miln. zł przed rokiem. Obroty portów polskiego obszaru celnego, które już w r. 1937 **osiągnęły bardzo wysoki poziom,** w roku sprawozdawczym poziom ten prawdopodobnie jeszcze przekroczą.

Ceny hurtowe kształtowały się w ciągu okresu sprawozdawczego zniżkowo, co głównie spowodowane zostało zniżką cen rolnych w drugiej połowie r. 1938. W związku z tym ogólny wskaźnik cen hurtowych wyniósł w listopadzie 1938 r. **54,6 wobec 58,4 w listopadzie 1937 r.**

Ogólne wnioski.

Nasze osiągnięcia mimo względnej wysokości nie mogą nas zadowalać. Leżą przed nami odłogiem dwa kapitalne zagadnienia: **zatrudnienia olbrzymiej dorastającej armii młodzieży** (tematowi temu poświęcimy w najbliższym czasie wyczerpujące omówienie) i **spolszczenie naszego handlu i przemysłu.** Obie te sprawy będą wymagały napięcia i ześrodkowania całej rozporządzalnej energii narodowej. Nie jest dla nas jeszcze jasne w jakim stopniu należy połączyć dla osiągnięcia tych celów inicjatywę prywatną i inicjatywę państwa. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że ta druga już przejęła kierownictwo i będzie nadal przewodniczyć! (s)

——«»——

Nowy typ lin stalowych

zapobiegnie nieszczęśliwym wypadkom.

Niejednokrotnie zdarzające się tragiczne wypadki, będące konsekwencją zrywania się lin drucianych, poddanych znacznemu obciążeniu, spowodowały, iż na Zachodzie prowadzono od dłuższego czasu badania nad możliwością wyprodukowania lin, które by wytrzymały najsilniejsze nawet obciążenie. Do najlepszych wyników doszła ostatnio jedna z fabryk niemieckich, która przystąpiła już do produkcji nowego typu lin stalowych. Odznaczają się one tym, iż poszczególne druty, składające się na całość, nie są równe: na zewnątrz skrętu daje się druciki grubsze ażeby tym samym ochronić cienkie druciki wewnętrzne. Na taką linę stalową składa się zatem kilka gatunków drutu. Jak wykazały doświadczenia praktyczne, w ten sposób osiągnięto o wiele większą elastyczność i trwałość, a w rezultacie lina stalowa tego typu znosi znacznie większe obciążenie, redukując możliwość nieszczęśliwych wypadków.

Możliwości zbytu na rynkach zagranicznych

dla artykułów rzemieślniczych i rękodzielniczych.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Eksportowa „Tradex" w Grudziądzu podaje do wiadomości, że na rynkach zagranicznych coraz bardziej wzrasta zainteresowanie dla polskiej produkcji rzemieślniczej i drobnoprzemysłowej. W szczególności Spółdzielnia posiada zapotrzebowanie na następujące artykuły:

Krzesła pokładowe (leżaki plażowe); beczki, specjalnie do śledzi; zabawki, figurki i nowości dekoracyjne; przybory kuchenne; wieszaki i ramiączka; trykoty przemysłu ludowego, jak rękawiczki (wełniane i bawełniane, gładkie i wzorzyste), swetry, szale itd.; pantofle domowe, nocne, ze skóry, filcu i innych materiałów (wełn. i bawełnianych); krawaty gotowe, apaszki, chusteczki do nosa; hafty, koronki itp. robótki ręczne.

Poza tym z przetworów rolniczych: jarzyny suszone, a mianowicie: czosnek, pietruszka i selera; fasola suszona w strążkach.

Bliższych informacyj udziela się w biurze Spółdzielni „Tradex", Grudziądz, ulica Szewska 6 (piśmiennie) lub ustnie w godzinach od 9—12.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 30. grudnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 105,00—110,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 180,00—250,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 60,00—65,00; Raigras angielski 95,00—100,00; Tymotka 25,00—30,00; Seradela 24,00—27,00; Wyka letnia 18,00—22,00; Wyczka zimowa 00,00 00,00, Peluszka 22,00 - 23,00; Groch Wiktoria 24,00—29,00 Groch polny 23,00 - 25,00; Groch zielony 24,00 - 25,00; Rzepak zimowy 42,00—44,00; Rzepik letni 38,00—40,00; Rzepik zimowy 40,00—41,00; Siemię lniane 50,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 67,00—70,00; Mak biały 90,00—105,00 Łubin żółty 10,00 11,00; Łubin niebieski 9,50 - 10,50, Gorczyca 38,00—40,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—21,00, Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00 - 00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00, Kukurydza Koński Ząb 0000,—00,00, Małwa pastewna 000,00—000,00.

Pomyślny rozwój rolnictwa na Zaolziu.

Korzystny klimat oraz dość dobre w znacznej części gleby pozwoliły na pomyślny rozwój rolnictwa na Zaolziu. W 1930 roku liczba gospodarstw rolnych w dwóch przyłączonych powiatach Śląska Zaolziańskiego wynosiła 30.845. Grunty orne obejmowały prawie 49% ogólnej powierzchni, mimo że dość znaczne tereny zajmuje górzysty i lesisty obszar jabłonkowski.

Głównymi ziemiopłodami — podobnie jak w całej Polsce — są cztery zasadnicze gatunki zbóż: pszenica, żyto, owies i jęczmień oraz ziemniaki. **Plony zbóż są wyższe od przeciętnych w Polsce, niższe nieco są zbiory ziemniaków.** Obok tych ziemiopłodów na podkreślenie zasługuje **uprawa buraków cukrowych** oraz niektórych warzyw. Odsetek łąk jest stosunkowo nieznaczny. Gospodarka hodowlana jest na ogół postawiona wysoko. **Największą rolę odgrywa hodowla nierogacizny,** mniejszą zaś hodowla bydła rogatego; liczba koni nie jest wysoka. Na szeroką skalę prowadzona jest hodowla drobiu zarówno przez ludność rolniczą, jak i przemysłową. Korzystnie rozwinęła się następnie gospodarka rybna, co ułatwiają pomyślne dla tej produkcji warunki naturalne. **Na wysokim poziomie postawione jest sadownictwo,** którego rozwój ułatwiły dobre gleby oraz dość ciepły klimat, pogodniejszy niż w większości innych części Polski. W okręgu cieszyńskim **dobrze rozwija się również jedwabnictwo,** rozporządzające dość znaczną liczbą drzew morwowych.

Płatność podatków w styczniu.

W styczniu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16—31 grudnia 1938 r; do dnia 20 stycznia — tenże podatek, pobrany w okresie 1—15 stycznia 1939 r.;

2) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną służbę, wypłaconych przez służbodawców w grudniu 1938 roku;

3) do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

4) do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna (za IV kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik — grudzień 1938 r.) przez przedsiębiorstwa, niewymienione w punkcie 3, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1939.

Wywóz lnu wzrasta.

Wywóz włókna lnianego z okręgu Izby P. H. w Wilnie wykazał w listopadzie roku bieżącego poważny wzrost i wyniósł ok. 1.400 ton włókna lnianego do Anglii, Belgii, Finlandii, Francji, Jugosławii, Niemiec i Włoch. Dla przędzalni krajowych załadowano ca 1.480 ton. Na rynkach zachodnioeuropejskich dał się zauważyć wzrost popytu na włókno lniane, ceny jednak kształtowały się na stosunkowo niskim poziomie i dopiero w końcu listopada nastąpiła ich poprawa.

Zwolennicy i przeciwnicy o Romanie Dmowskim.



Jedno z ostatnich zdjęć śp. Romana Dmowskiego.

Warszawa, 3. 1. (kor. wł.) Wiadomość o śmierci śp. Romana Dmowskiego zastała mnie w warszawskiej bibliotece publicznej, stąd też wspominki o zmarłym rozpoczynam od tego, co na przestrzeni lat pisali o nim nie tylko zwolennicy i przyjaciele polityczni, ale również zacięci przeciwnicy, aby w ten sposób można było urobić sobie pogląd, czym był Roman Dmowski.

Dmowski, pisze **Studnicki** w swej książce pt. **„Ludzie, idee, czyny"** był synem mieszczanina praskiego, pochodzącego z Podlasia. Był to mały przedsiębiorca i majster brukarski dorobił się kamieniczki na Pradze..., Kiedyś hr. **Adam Krasiński opowiadał**, że w r. 1905, gdy Roman Dmowski siedział u niego w gabinecie, w jego pałacu, Krakowskie Przedmieście nr 5, wskazał przez okno na dziedziniec i powiedział: „ten dziedziniec pamiętny nie tylko dla pana hrabiego, ale i dla mnie, bo mój ojciec ten dziedziniec brukował". Hr. A. Krasiński mówił o tym, że R. Dmowski jest człowiekiem silnym, skoro nie ukrywa swego pochodzenia.

Przerzucam stare gazety sprzed wojny. Głośno już pisze się o Dmowskim od r. 1902. W dziesięć lat później widzimy go w ogniu walki wyborczej, gdy kandyduje do rosyjskiej Dumy. Jest wtedy namiętnie zwalczany.

Na jednym zebraniu przedwyborczym na sali Filharmonii warszawskiej tak mówił o sobie: „Nie chciałem stawiać swej kandydatury. Zgodziłem się wtedy dopiero, gdy żydzi oświadczyli, że mnie nie chcą, bo przyznaję otwarcie, tkwi we mnie element walki i oporu, który wtedy, gdy wróg woła: każdy byle nie Dmowski, odpowiadam: a więc właśnie Dmowski.

W pożółkłej już gazecie **„Kurier Polski"** z dnia 5. 10. 1912 L. Straszewicz tak pisze o kandydacie do Dumy: „jestem głęboko przekonany, że Dmowski jest człowiekiem głęboko niepowszednim. Cenię jego myśl wybitną, zamiłowanie do spraw publicznych, gotowość oddania się im i gorącą chęć zasłużenia się krajowi. Ludzie tacy są zawsze skarbem narodu".

Zaznacza jednak dalej, że nic mu się ostatecznie nie wiodło. Zawsze niemal dochodził gdzieindziej, niż chciał.

„Stworzył stronnictwo potężne, pisze dalej, to prawda. Ale co zrobiło to stronnictwo dla kraju? Czy podniosło jego wartości i siły? Czy udoskonaliło stosunki? Czy wyzyskało należycie swoją powagę i moc? Użyło jej tylko do popierania swoich podczas wyborów.

Nie chcę zresztą przeczyć — może tam coś dobrego zrobiło, ale nie w sprawach ważnych, nie w sprawach narodówej doniosłości. I nie mogło nic zrobić, bo było dziełem czysto politycznym, objawem przepolitykowania.

Już wówczas narzekano na taktykę stronnictwa narodowego i wskazywano, że **Dmowski nie umiał wychować sobie ludzi, którzyby później stali się przywódcami stronnictwa na większą skalę.**

„Kurier Warszawski" z roku 1912 daje takie oto tytuły **„Kandydat na szczudłach"**, podkreślając, że Dmowski ugania się za popularnością. A **„Słowo"** tak pisało: „Dmowski jest wykształconym politykiem, który zahartował się w ogniu niepowodzeń, „nauczył się" jak sam mówi — wiele, wykazał duże zdolności organizacyjne. Posiada więc duże kwalifikacje na posła z Warszawy i na kierownika Koła (poselskiego).

Już wtedy pisano o nim, jako „o najgłośniejszej osobistości naszego świata politycznego, charakteryzując go, jako człowieka **ambitnego, energicznego, który zawsze chce wysunąć się na czoło.**

Wspomniany już **Studnicki** w swej książce podkreśla, że „Roman Dmowski należy bezwarunkowo do postaci historycznych dzisiejszej doby, posiada znaczne koło zwolenników i w znacznej mierze zaważył na ukształtowaniu się naszych stosunków politycznych.

W innym miejscu pisze: Pozycja Dmowskiego po wojnie w Polsce była wyjątkowo mocna. W pierwszym sejmie Królestwo dało 45 proc. za Narodową Demokracją, b. dzielnica pruska 97 proc., Galicja około 10 proc. Aż do przewrotu majowego Narodowi Demokraci wraz z ich przybudówkami byli najlicznijeszą grupą w sejmie. Dmowski był wybrany do pierwszego sejmu, lecz cały czas w nim nie uczestniczył, mniemając, że jest do wyższych przeznaczeń".

W konkluzji **p. Studnicki twierdzi, że Dmowski mógł zdobyć władzę, „bo większość narodu mu się poddała". ale nie umiał tego zrobić.**

A co pisali o Dmowskim jego zwolennicy? Pan **M. Suchocki** pisze o Dmowskim, jako o wodzu politycznym stronnictwa i zwraca uwagę, że w okresie największego wzrostu masonerii i wpływów żydostwa w okresie po wielkiej wojnie Dmowski "z całą świadomością i z największym zdecydowaniem odważył im się przeciwstawić na wszystkich frontach".

Ksiądz prałat Prądzyński zastanawiał się szeroko nad wychowawczym wpływem Dmowskiego. Podkreśla on, że gdy wielu, bardzo wielu w owym czasie poddawało się sugestii materialistycznej i doktrynie socjalistycznej, gdy z samego tylko snobizmu hołdowano wówczas temu, „Dmowski oddzielił garstkę ziarna prawdy od obfitej plewy frazesu i nieszczerej demagogii, intuicyjnie już wtedy wyczuwając kontakt socjalizmu z masonerią i plutokrację żydowską".

Wspomina też o tych perypetiach wewnętrznych, jakie musiał przechodzić Dmowski zanim całą swoją działalność oparł o zasadę katolicką. Tak o sobie mówił do kilku księży: „wyprowadziłem młode pokolenie z domu materializmu i socjalizmu. Nie możecie jeszcze wymagać, żebyśmy je uczyli dogmatyki i teologii moralnej. To jest wasza rzecz".

Dr. Jaxa Bykowski pisze o Dmowskim, jako o wychowawcy pokoleń. Przypomina, że Dmowski w swoim działaniu politycznym kładł duży nacisk na potrzebę wyznawania szlachetnej wiary w wielkość własnej ojczyzny. Powołuje się na jego słowa, gdy pisał: „czyż szlachetna duma narodowa nie nakazuje nam dążyć do wyniesienia swego narodu na tak wysoki szczebel cywilizacji i twórczości wszechstronnej, ażeby od nas brano w przyszłości tak, jak myśmy brali od nich i bierzemy.

Dr. K. Tymieniecki pisze o Dmowskim, jako o pisarzu politycznym i myślicielu. Politykę tak określał sam Dmowski: „Polityka jest najbardziej skomplikowaną dziedziną ludzkiego ducha, sięgającą w jego głębiny, wciągającą w grę najróżnorodniejsze czynniki moralne i umysłowe. Od nauk tym się różni, że najważniejszych jej podstaw nie można się z książek nauczyć, od sztuki tym, że nie wystarcza w niej talent i wprawa techniczna".

Najważniejszą chwilą jego życia był moment, gdy danem mu było wraz z wielkim Paderewskim położyć podpis w imieniu Polski pod traktat wersalski. Przeciwnik jego polityczny **Erazm Piltz** tak tę chwilę wspomina: „Byłem dopiero co świadkiem przemowy Dmowskiego w sprawie Polski. Otóż przemówienie to nie było zwykłą mową nie, był to czyn, i to czyn wielki wielkiego Polaka i patrioty. Proszę to moje oświadczenie powtórzyć w Ojczyźnie tym, którzy tego będą chcieli słuchać, jak . tym, którzy tego nie pragną".

Oddając dziś hołd zmarłemu przypominamy jego własne słowa z „Myśli nowoczesnego Polaka" gdy pisał: „Wszystko co polskie jest moje i niczego wyrzec się nie mogę. Jestem Polakiem, więc całą rozległą stronę swego ducha żyję życiem Polski, jej aspiracjami. Im więcej nim jestem, tym mniej z jej życia jest mi obce i tym silniej chcę, żeby to, co w swym przekonaniu uważam za najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego narodu".

Temu, co tak umiłował Polskę niech żywa pamięć rodaków towarzyszy aż do grobu i poza grób. **(R)**

Gdzie będzie pochowany Roman Dmowski?

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Na wieść o śmierci Romana Dmowskiego w Warszawie zebrał się zarząd główny Stronnictwa Narodowego, który obradował nad sprawą pogrzebu. Miejsce spoczynku zwłok śp. zmarłego jeszcze nie jest ustalone. Toczą się rozmowy **z Poznaniem**, gdzie najprawdopodobniej zwłoki śp. Romana Dmowskiego zostaną złożone na wieczny spoczynek.

Na razie zwłoki zostały przeniesione do kościoła parafialnego w **Drozdowie**, po czym przewiezione będą do katedry w Łomży.

Przy okazji zwracamy uwagę czytelników na błąd korektorski, który zakradł się do wczorajszej depeszy o zgonie śp. Dmowskiego. Wydrukowano, że Dmowski zmarł w Rozdowie — gdy powinno być **w Drozdowie.**

Czechosłowacja mogła stać się nowym Verdun.

Paryż. Przed kilku tygodniami powrócił do Francji, po dziewiętnastoletnim pobycie w Pradze, szef francuskiej misji wojskowej gen. Faucher. W rozmowie z redaktorem Henri de Kerillis, gen. przedstawił swój pogląd na zagadnienie obronności Czechosłowacji w okresie kryzysu sudeckiego. Konkluzją wywodów gen. jest, że Czechosłowacja posiadała wszystkie warunki do obrony. Jak stwierdza gen. Faucher, żołnierz czeski jest wyśmienity (!), dowództwo armii doskonałe, a ludność ożywiona płomiennym patriotyzmem, zdecydowana (!) była w dniach krytycznych września do obrony granic.

Na pytanie — czy sowieckie lotnictwo mogło skutecznie poprzeć akcję obronną Czechosłowacji, gen. odpowiada również twierdząco. „W pierwszych tygodniach wojny — oświadczył gen. Faucher — pomoc ta była by niewątpliwie słabsza. Jednakże strategiczne położenie wojskowych lotnisk czeskich było tak dogodne, że przy stosunkowo małej ilości materiału, można było pokusić się o osiągnięcie znakomitych rezultatów. **Czesko-słowackie bazy lotnicze sięgały niejako w samo serce Niemiec.** W kilku zaledwie minutach samoloty czeskie mogły dotrzeć do Berlina, Wiednia, Drezna i Wrocławia. To był silny atut w ewentualnej rozgrywce...

Generał zaprzecza zdecydowanie występującemu często za granicą poglądowi, że skład narodowościowy armii czesko-słowackiej był źródłem jej słabości. Argument ten wysuwano w odniesieniu do Niemców sudeckich, spodziewając się z ten strony masowych buntów i dezercji. „Przede wszystkim — oświadcza generał — w armii czeskiej nie było jednolitych pułków sudeckich. Niemcy sudeccy byli rozproszeni po wszystkich jednostkach czesko-słowackiej siły zbrojnej. W tych warunkach, o **jakimkolwiek kolektywnym wystąpieniu Niemców sudeckich nie byłoby mowy.** Abstrahując od mniej lub więcej licznych wypadków dezercji w pierwszych dniach wojny, **reszta** Niemców była by pełniła swą służbę **w** jednostkach armii czesko-słowackiej. Trzeba panu wiedzieć, że **dziś jeszcze znajduje się w armii czesko-słowackiej kilkudziesięciu oficerów Niemców sudeckich,** którzy po wypadkach wrześniowych mając całkowitą możność powrotu do Niemiec, woleli zostać w szeregach czeskich.

Na pytanie — jak długo armia czeska mogła się opierać inwazji niemieckiej — generał odpowiada: „Przykład wojny światowej poparty doświadczeniami wojny hiszpańskiej wykazuje, że bohaterska armia rozporządzająca nowoczesnym systemem umocnień polowych, **może trzymać się bardzo długo.** Jestem przekonany — podkreśla generał z naciskiem, że w walce z Niemcami, armia czeska mogła się opierać miesiącami. Armia ta, jak wiadomo, **składa się z 40 dywizyj,** co uwzględniając stosunek sił czeskich do całokształtu niemieckich sił zbrojnych odpowiada **stosunkowi francuskich sił zbrojnych pod Verdun w okresie najcięższych zmagań wojennych.**

Jak wiadomo, bohaterska armia francuska pod Verdun, mimo wielokrotnej przewagi przeciwnika, zarówno liczebnej jak i materialnej, potrafiła trzymać się pół roku i **wreszcie zwyciężyć.**

20-lecie oswobodzenia Mogilna.

Mogilno. (mk) 1 bm. minęło 20 lat od chwili wyzwolenia tut. miasta spod jarzma pruskiego. Staraniem Zw. Powstańców Wlkp. koła im. Jana Kausa, urządzony został uroczysty obchód w ub. sobotę i niedzielę. W wieczór sylwestrowy przed dworcem zebrały się miejscowe organizacje, skąd wymaszerowano na rynek, gdzie odbył się apel poległych i odśpiewano Rotę. W Nowy Rok na Placu Piłsudskiego zebrały się o godz. 8,30 organizacje społeczne, cechy i towarzystwa i po uformowaniu się pochodu wymaszerowano na nabożeństwo do kościoła poklasztornego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Knast. Z kościoła udał się pochód na cmentarz, gdzie nastąpiło złożenie wieńca na grobie poległych mogilnian w powstaniu wielkopolskim. Orkiestra odegrała marsz żałobny. Następnie odprowadzono historyczny sztandar, pod którym walczyli powstańcy mogileńscy w powstaniu wielkopolskim.

Wiecz. o godz. 18 na sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta akademia, na program której złożyły się występu chóru, deklamacje i referat. O godz. 12,30 w starostwie przedstawiciele cechów i organizacyj składali życzenia dla Prezydenta RP.

Na upartego.

(n) Władze niemieckie odebrały, jak wiadomo paszport wiceprezesowi dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech **Arkadiuszowi Bożkowi** za to, że wygłosił przemówienie nad grobem śp. ks. Koziołka, patrioty polskiego z Ziemi Raciborskiej.

Jako środek odwetowy zastosowały polskie władze bezpieczeństwa odebranie paszportu (z wielokrotną wizą na wjazd do Niemiec) znanemu przywódcy Niemców śląskich **dr. Ulitzowi z Katowic.**

Traktowanie Niemców w Polsce podobnie jak Niemcy traktują u siebie Polaków — jest polityką zrozumiałą, lecz czy **na upartego lekarstwo to nie jest za słabe?** — Przeszło rok temu, gdy **Niemcy odebrali koncesję na wyszynk dzierżawcy Domu Polskiego w Opolu,** nasze władze akcyzowe pozbawiły koncesji główne ognisko Niemców w Chorzowie, hotel „Graf Reden". W lokalu tym znajdowała się scena, na której występowali artyści teatru niemieckiego. Między Katowicami a Opolem dość długo trwały układy o „wyrównanie" niesprawiedliwości. Ponieważ jednak tajna policja państwowa („Gestapo") w Opolu przywróceniu koncesji Polakowi **stanowczo się sprzeciwia,** niemiecki teatr na polskim Śląsku już drugi sezon jest zamknięty.

Lawiny w Alpach.

Berlin, 3. 1. (PAT). W okresie noworocznym ruszyły z szeregu miejscowości niemieckich lawiny, które pociągnęły za sobą kilka ofiar. Sunąca z najwyższego szczytu Schwarzwaldu lawina **zasypała drużynę narciarską,** którą prowadził znany narciarz Loni Wagner. Wydobyto go **martwego.**

Ogromne lawiny ruszyły, również w Alpach Algawskich.

Smierć na ulicy.

Walencja, 3. 1. (PAT). Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagente z tramwajem. **7 osób zostało zabitych, a 16 odniosło rany.**

Wybory w Warszawie nie będą zaprotestowane.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) Duże zainteresowanie budzi wciąż sprawa zaprotestowania wyborów do rad miejskich. Wniesienie protestów, które muszą być rozpatrzone przez władze nadzorcze, spowodowałoby opóźnienie posiedzeń konstytucyjnych nowych reprezentacyj samorządowych. Jak wiadomo, posiedzenia te przewidziane są już w połowie m. stycznia 1939 r., w razie zaś zgłoszenia protestów wybory prezydentów, wiceprezydentów i ławników miejskich, uległyby odroczeniu do m. lutego. Po oświadczeniu władz Stron. Narodowego, iż protestu wyborczego w Warszawie nie zgłoszą, zaistniała możliwość, iż w ogóle wybory stołeczne nie będą zaprotestowane. (r)

Wypadek samochodowy nad Gopłem.

Kruszwica. W Nowy Rok, w godzinach popołudniowych tuż nad Gopłem wydarzył się straszny wypadek samochodowy. W tragicznym dniu p. dr Zientarski z Kruszwicy wezwany został do chorego do Ostrowa n. Gopłem. Chcąc skrócić sobie drogę, udał się samochodem przez lód na Gople. W drodze powrotnej, kiedy zjeżdżał z lodu na drogę, samochód poślizgnął się tak fatalnie, że uderzył w drzewo. P. dr Zientarski doznał poważnych okaleczeń głowy i złamania nogi. Samochód został częściowo uszkodzony. Rannego odwieziono po opatrunku do szpitala. Szofer i inni pasażerowie doznali tylko małych okaleczeń.

Trup w polu.

Pakość. (mk) Na polu majętności Giebno pod Pakością znaleziono trupa mężczyzny w wieku około lat 60. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, tak że nie zdołano ustalić tożsamości zmarłego.

Zastrzelił swego zięcia.

Brodnica. (jl) W sobotę 31 grudnia przed południem doszło do kłótni na tle majątkowym pomiędzy deputatnikiem Leonardem Wronkowskim a jego zięciem Kazimierzem Dębińskim, zamieszkałymi na wybudowaniu Karbowskim przy Brodnicy.

W toku kłótni Wronkowski chwycił rewolwer, wymierzył i strzelił do swego zięcia. Dębiński trafiony w klatkę piersiową po pół godzinie zmarł. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego. Wronkowski został aresztowany.

Straszna śmierć robotnika przy pracy

Tczew. (as) Niezwykle tragiczny wypadek podczas pracy wydarzył się na polu majątku ziemskiego Bielsk (pow. Tczew), gdzie straszną śmiercią zginął robotnik rolny 38-letni śp. Jan Glaza, ojciec dwojga dzieci, zam. w Królówlesie(pow. Tczew). Podczas zwożenia ze stogu do stodoły słomy robotnik Glapa stracił nagle równowagę i z kilkumetrowej wysokości spadł pod koła woza, które nieszczęśliwemu zmiażdżyły głowę i piersi.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 3 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Miłość i łzy kobiety"
Lido: „Królewna Śnieżka“.
Lily Chylonia: „Młody las“.
Miraż: „Za kulisami sławy“.
Morskie Oko: „Miodowy miesiąc“.
Polonia: „Moi rodzice rozwodzą się“.
Zorza-Grabówek: „Czar cyganerii“.

— **Kazimierz Wierzyński na 81 wieczorze czwartkowym w Gdyni.** Na 81 wieczór czwartkowy, który się odbędzie w dniu 5 bm. przybywa do Gdyni Kazimierz Wierzyński, członek Polskiej Akademii Literatury. Autor „Lauru Olimpijskiego“ odczyta w części pierwszej wybór wierszy z ogłoszonych zbiorów, a w części drugiej wieczoru zapozna słuchaczy z nową swoją twórczością, dotąd niewydaną.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P.** urządził w K. P. W. gwiazdkę dla 100 rodzin, obdarowując je upominkami.

— **Biuro Turystyczne** Ligi Popierania Turystyki organizuje w święto Trzech Króli całodzienną wycieczkę narciarską do Wieżycy.

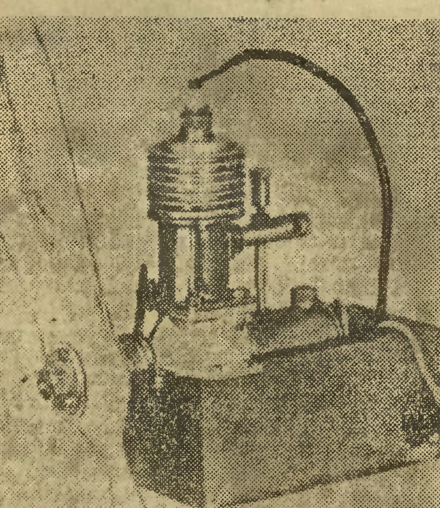
— **Mrożenie w soli.** W poszukiwaniu lepszych metod zamrażania stacja w Torry (Anglia) przeprowadziła próby zamrażania i przechowywania ryb w solance przy 20° C. Niektóre gatunki ryb np. łososie utrzymały się w stanie zupełnie świeżym przeszło 6 miesięcy, a flądry nawet przez 2 lata. W ten sposób możnaby przechowywać świeże ryby z połowów dalszych niż 10—12 dni drogi. Ryby zasalane w nowy sposób znalazły uznanie konsumentów w Anglii.

— **Gdynia telefonuje...** W roku 1932 Gdynia posiadała 1410 aparatów telefonicznych, w 1933 — 2516, w 1934 — 2966, w 1935 — 3278, w 1936 — 3829, w 1937 — 4083. Teraz chyba przekroczymy 5000?

Konsul Rosin ranny w katastrofie samochodowej.

Gdynia. Duże wrażenie w Gdyni wywołał wypadek samochodowy ogólnie znanego **konsula Henryka Rosina,** który udał się w poniedziałek 2 bm. wraz z teściem i szwagrem p. **Janem Kühlem,** dyrektorem cukrowni własną limuzyną do Gdańska. Pod Oliwą nastąpiło zderzenie z samochodem towarowym gdańskim, w wyniku czego samochód został strzaskany, a wszyscy trzej pasażerowie ranni. Przewiezieni zostali do szpitala w Gdańsku.

Motor-liliput.



Gdynia. Poniżej zamieszczamy reprodukcję epokowego wynalazku dokonanego przez brata naszego abonenta p. Biedermanna, zamieszkałego w Frauenfeld pod Zurychem w Szwajcarii.

Jest to motorek benzynowy wagi 400 gramów mogący być zastosowanym w lotnictwie i w żegludze. Niezwykła jego lekkość predystynuje go specjalnie do awionetek, kajaków i małych ślizgowców. Motorek ten dokonuje 5.000 obrotów o sile 1/8 konia na minutę, a przy dwóch obrotach jest już w pełnym biegu. Jedna z gazet wychodzących w Zurychu pisze z zachwytem o tym wynalazku Polaka, nazywając go **epokowym,** podnosząc jego **precyzyjne wykonanie** oraz mrówczą pracę konstruktora.

Abonent nasz, znany na terenie Gdyni **dentysta p. Biedermann** wyjeżdża w tych dniach do Szwajcarii, by wspólnie ze swym bratem dokonać formalności związanych z opatentowaniem motoru.

Gdyni nie wystarczą dźwigi i magazyny!

Noworoczne przemówienie p. Komisarza Rządu.

Gdynia. W dzień Nowego Roku o g. 12 p. Komisarz Rządu mgr Franciszek Sokół przyjmował życzenia dla najwyższych czynników w Państwie od licznie zebranych przedstawicieli władz, urzędów, instytucji, organizacji i społeczeństwa.

Pan Komisarz Rządu wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo.

Zbierając się w dzień noworoczny, po raz szósty składacie Państwo na moje ręce życzenia dla naszych najwyższych czynników Państwowych.

Z pewnością przy tej okazji **radujemy się,** czy jako świadomi naszej roli Gdynianie, istotnie posuwamy Gdynię **naprzód** i czy realizujemy podstawowe zadania tego miasta portowego.

Nie będę powtarzał tutaj tych uwag, jakie w dniu 11. 12. miałem zaszczyt podnieść na publicznym odczycie. Ale jeśli twierdzimy, że wstępny program gdyński wypełniliśmy, to aby Gdynię całkowicie przystosować dla służby Rzeczypospolitej mamy przed sobą cały szereg zadań wielkich do spełnienia.

Wołamy więc o wielki morski program gospodarczy; wołamy o morskie warsztaty

pracy w mieście portowym, o dyspozycję handlu zagranicznego **z siedzibą w Gdyni.** Pragniemy, aby znikła tu i ówdzie panująca psychoza, że **Gdyni starczą dźwigi i magazyny.** Pragniemy, aby przestano dowodzić, że Gdynia nie wytwarza koniunktury, lecz żyje z koniunktury. **Pragniemy najwięcej młodzieży polskiej szkolić w morskich warsztatach pracy.**

Mniemam, że do pracy dla miasta portowego Gdyni nie potrzebujemy się specjalnie zachęcać, że ochotnie poniesiemy każdy wysiłek i **ofiarujemy wszystkie nasze siły, aby realizować te zadania, których Polska od Gdyni i morza żąda i potrzebuje.**

Dziękując Szanownym Państwu za złożone życzenia, które przekażę władzom naczelnym, korzystam z okazji, by złożyć Państwu zarazem serdeczne życzenia osobistej pomyślności jak również że i to byście z Nowym Rokiem wchodzili na drugi etap gdyńskiej pracy z prawdziwą **otuchą i wiarą w siły,** jakich do zadań tych potrzeba.

się, że sternicy Polski corocznie posuwają naprzód budowę naszego państwa i wytwarzają **coraz silniejszą pozycję Narodu Polskiego wśród narodów świata.**

My Gdynianie, pracując w mieście portowym, zdajemy sobie jasno sprawę, że **Gdynia stanowi najcenniejszy instrument Rzeczypospolitej** w dziedzinie handlu międzynarodowego, a więc w dziedzinie polityki gospodarczej Polski. Dostrzegamy również, że **miasto portowe Gdynia, uczyniło Wielkie Pomorze terenem konsolidacji gospodarczej Polski,** ponieważ dało wyraźny kierunek do wymiany owoców naszej pracy tak w eksporcie jak i imporcie.

Uświadamiamy sobie poza tym, że w **Gdyni i na wybrzeżu stanowimy wybitny ośrodek polskości nad Bałtykiem, który z roku na rok winien wzmacniać swój zasięg i dynamikę polskich wpływów gospodarczych i narodowych.**

To też składając wzajemne życzenia noworoczne musimy zarazem **kontrolować**

Pomorska Rada Gospodarcza.

Gdynia. Warunki życia gospodarczego w okręgu pomorskim nie należą do łatwych choćby dlatego, że Pomorze w przeciwstawieniu do innych dzielnic ma do pokonania — obok niedomagań natury ogól no-gospodarczej — jeszcze **specyficzne trudności lokalne.**

Z drugiej strony **rola Pomorza w naszej strukturze gospodarczej jest tak silna,** że rozwój życia gospodarczego w tej dzielnicy nie może być zależny wyłącznie od koniunktury, lecz także — a nawet przede wszystkim — od **zorganizowanej akcji** powołanych na tego czynników.

Zewnętrznym wyrazem zorganizowanej akcji ma być właśnie **Pomorska Rada Gospodarcza,** której utworzenie należy zawdzięczać panu wojewodzie pomorskiemu, a której inauguracja odbędzie się dnia 10 stycznia 1939 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, która współpracuje nad zorganizowaniem powyższej instytucji, reprezentuje pogląd, że Pomorska Rada Gospodarcza powinna być **regionalną dobrowolna nadbudową zorganizowanych grup gospodarczych** dla przepracowywania i rozwiązywania takich aktualnych zagadnień gospodarczych Pomorza, którym poszczególne grupy gospodarcze o własnych siłach podołać nie mogą. W tym charakterze Rada powinna być równocześnie organem **ściśle współdziałającym z władzami państwowymi** oraz łącznikiem między wszystkimi regionalnymi czynnikami, od których zależy realizacja pomorskiej polityki gospodarczej.

Zasadnicza wytyczna pomorskiego programu gospodarczego powinna być oparta na przesłankach następujących: 1) dokończenie **procesu dostosowania** gospodarstwa pomorskiego do warunków powojennych, 2) **wyrównanie zniszczeń,** spowodowanych długoletnim kryzysem, 3) **unifikacja Pomorza z okręgiem nadnoteckim i wschodnio-kujawskim,** 4) organiczne zespolenie Wielkiego Pomorza z **pracą naszych portów** i 5) ustalenie roli Pomorza w strukturze, jaka powstanie w wyniku przebudowy gospodarczej Polski **(COP).**

Co robić z tym fantem?

Toruń, 3. 1. W okresie przedświątecznym zwracali uwagę młodzi ludzie, bezrobotni, brudni, głodni i spragnieni, którzy przychodzili do mieszkań prywatnych, lokali handlowych i gdzie tylko się dało, aby wyprosić sobie kilka groszy. Grosze te rzekomo miały być przeznaczone na nocleg i życie. Biada jednak, jeśli ktoś zechciał kilka słów zamienić z takim młodym człowiekiem. Razem ze słowami z ust biednego i tak bardzo potrzebującego pomocy młodego człowieka ulatniać się poczęły obrzydliwe opary skażonego spirytusu. Nieomal każdy z nich przychodził już podchmielony i tak długo nudził, aż został wyrzucony za drzwi, albo też wyłudził kilka groszy na denaturat.

Jest to doprawdy plaga grodu Kopernika. Ludzie młodzi bez pracy chodzą i zebrawszy kilka groszy zaraz je przepijaja. Jeśli przez dłuższy czas nie zobaczymy którejś z tych znanych już nam twarzy — to znak pewny, że odsiaduje karę kilkutygodniowego więzienia najczęściej za drobną kradzież. Bo w rzeczy samej nie są to ludzie źli, tylko pozbawieni opieki, stracili wiarę w możność otrzymania pracy i w możność egzystencji — szukają więc zapomnienia w denaturacie. Powoli, powoli zatruwają organizm a my patrzymy na to, jak gdyby to było coś całkiem naturalnego i powszedniego. Powszedniego — z tym można się zgodzić, bo w Toruniu niestety tak jest, ale naturalnego?...

Apelujemy do wszystkich kompetentnych czynników, aby ten stan rzeczy corychlej zmieniły. Mamy różne opieki nad starcami, dziećmi i matkami — okazuje się potrzeba stworzenia stacji opieki nad bezrobotnymi i upadłymi (w niezupełnie dosadnym sensie) młodzieńcami, którzy pozostawieni własnemu losowi stają się ciężarem **dla społeczeństwa, a więc i państwa.**

Pamiętać należy, iż zatrudnienie ich może nastąpić przy jednoczesnym roztoczeniu nad nimi czułej i bacznej opieki. Właściciel jakiegokolwiek przedsiębiorstwa nigdy nie zdecyduje się przyjąć takiego człowieka. Obywatel słusznie obawia się przyjąć do pracy „złodzieja“. Przechodzić jednak nad tym do porządku dziennego żadną miarą nie można. Sprawa jest ważka i potrzebuje corychlej szczęśliwego rozwiązania.

—«:»—

— **Kolejarze toruńscy wpłacili na ścigacz „Pomorze" 11.000 zł.** Obwód kolejowy Ligi Morskiej i Kolonialnej przy D. O. K. P. Toruń, zrzeszający wszystkich kolejarzy pomorskich, przekazał na Fundusz Obrony Morskiej na budowę ścigacza „Pomorze" kwotę 6.000 zł, osiągniętą z dobrowolnych datków od pracowników kolejowych oraz z oszczędności zarządu obwodu. Obwód kolejowy LMK przy D. O. K. P. Toruń w miesiącu czerwcu 1938 r. wpłacił kwotę 5.000 zł, co daje łącznie w ciągu roku 1938 sumę 11.000 zł. Ponieważ obwód kolejowy na budowę ścigacza „Pomorze" preliminował 5000 zł, kwota ofiarowana w ciągu 1938 r. przewyższyła sumę preliminowaną o przeszło 100%.

— **„Tania kuchnia" „Caritasu" wydała już 18950 obiadów.** „Tania kuchnia" T. O. „Caritas" wydała od 15. 11. 1938 do 1 stycznia 1939 r. — 189 porcyj obiadowych. w tym 11140 za opłatą 5 gr, a pozostałe 7810 porcyj darmo. Koszta utrzymania kuchni wyniosły 1709.82 zł, dochód zaś tylko 1354,96 zł. Biuro T. O. „Caritas' przyjęło w grudniu ub. r. 871 bezrobotnych oraz ok. 60 żebraków. Ofiary na T. O. „Caritas" przyjmuje **biuro T. O. „Caritas", ul. Wały 18.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 3 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:
Arja: „Jego złota rybka“.
As: „Podlotek“.
Mars: „Dla ciebie senorito“.
Świt: „Gasparone“.

— **Środowe przedstawienie dla radiosłuchaczy.** W cyklu przedstawień dla radiosłuchaczy Rozgłośni Pomorskiej, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia w środę, dnia 4 bm. **o godz. 19** barwne, urocze widowisko z kostiumami, zwyczajami, tańcami i piosenkami kaszubskimi. napisane przez ks. Rógan-Nagórskiego, z muzyką p. prof. Moczyńskiego — p. t. „Pastorałki Pomorskie“. Ceny miejsc od 20 gr do 1,80 zł. Bilety do nabycia w drogerii „Foto-Szady“, Rynek Staromiejski 33.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 3. 1. godz. 20 Lipno: „Jadzia wdowa“. Środa 4. 1. godz. 19 Toruń: „Pastorałki Pomorskie“. Czwartek 5. 1. godz. 20 Toruń: „W perfumerii" — premiera

— **Już po świętach.** Święta właściwie już się skończyły. Noc sylwestrową mieszkańcy grodu Kopernika spędzili w przeważającej części w lokalach publicznych, salach balowych — w każdym razie poza domem. Wszędzie panował ścisk i gwar. Nic w tym ostatecznie dziwnego. Ludziska brali pod uwagę niezbyt wesołe przepowiednie i wróżby ludzi żyjących za panbrat z gwiazdami i księżycem. Podobno przecież w tym roku jakaś tam wojenka będzie, kto więc wie, jak długo życie nasze jeszcze potrwa... Pozornie radosne witanie Nowego Roku w noc sylwestrową zakończyło się względnie szczęśliwie — spisaniem kilku protokółów za zakłócenie spokoju publicznego.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę, dnia 4 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej m. Torunia. Porządek obrad m. in. przewiduje: przyjęcie do wiadomości pism urzędu wojewódzkiego pomorskiego, przydział działki budowlanej przy ul. Kraszewskiego p. Bałowej oraz budżet miasta na rok 1939-40. W części tajnej rozpatrywane będą sprawy personalne.

— **Bandycki napad rabunkowy w Toruniu.** Bronisław Wiśniewski, zam. przy ul. Piastowskiej 7 zgłosił, że dnia 31 grudnia ub. r., o godz. 22,30 został napadnięty przez nieznanych osobników na placu 18 Stycznia w Toruniu. Osobnicy ci pobili go, po czym skradli mu 18 zł gotówki, kapelusz i rękawiczki, ogólnej wartości 44 zł i zbiegli. W związku z tą sprawą policja przytrzymała 4 osoby, które osadziła w areszcie.

— **Zmiany wśród duchowieństwa toruńskiego.** Z dniem 1 bm. z parafii Najśw. Marii Panny przeniesiony został ks. wikary Franciszek Przybysz do Wejherowa. Na miejsce ks. wik. Przybysza przybył do Torunia ks. Józef Lehman z Wejherowa.

— **Pamiętajmy o wieczorze autorskim Kaz. Wierzyńskiego.** W ostatniej chwili przypominamy, że w środę, dn. 4 bm. o godzinie 20-tej w lokalu Konfraterni Artystów w podziemiach ratusza odbędzie się bardzo ciekawy wieczór autorski, znanego poety i pisarza Kazimierza Wierzyńskiego, zorganizowany przez toruńską Konfraternię Artystów i TCL. Wstęp: wolne datki. Recytować będą: autor i pani Korczakowska.

— **Wieczór gwiazdkowy juniorów „Pomorzanina“.** W świetlicy KS KPW „Pomorzanin“ odbył się w Nowy Rok wieczór gwiazdkowy juniorów piłkarskich „Pomorzanina“, który zagaił prezes p. radca Brzeziński. Po odśpiewaniu wspólnie kolędy przemówił do juniorów piłkarskich ks. Borowski a następnie prezes p. radca Brzeziński. Prezes klubu w swym serdecznym przemówieniu podkreślił, że w życiu sportowym bardzo ważną rolę odgrywają zasady etyczne i wychowanie religijne. Z kolei juniorzy podzielili się z ks. Borowskim i prezesem Brzezińskim, kpt. sportowym p. Spychalskim opłatkiem. Wieczór gwiazdkowy zakończono wspólną kawą i fotografią.

—«:»—

PIĘKNA ZIMA — DOBRODZIEJSTWEM DLA JEDNYCH, KLĘSKĄ DLA INNYCH. WYRÓWNAJ KRZYWDĘ OFIARĄ NA POMOC ZIMOWĄ.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: ‚Pokrzywdzona"
Słońce: „Księżniczka cygańska".
Stylowy: „Władca prerii".
Świt: ‚Każdemu wolno kochać".

— **Dla Muzeum Miejskiego** w Inowrocławiu ofiarowali: p. mec. Tad. Moellenbrock z Inowrocławia 2 bardzo cenne książki „Der Polen-Prozess im Jahre 1864" i „Części mowy odmieniające się przez przypadki — Feliks Żochowski, Warszawa 1838", p. J. Kramarczyk 1 monetę srebrną rosyjską, artysta malarz H. Czaman własną pracę piękną akwarelę, p. W. Stankiewicz z Inowr. 1 monetę srebrną z czasów Zygm. Augusta i 5 groszy srebrne z r. 1811, p. Słowińska Fr. z Inowr. 3 monety: 1 srebrną i 2 brązowe, p. Switek Jan z Inowr. 2 monety. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne publiczne podziękowanie i upraszam Szan. Obywatelstwo o dalsze składanie przedmiotów o wartości muzealnej. (—) Jankowski, prez. m.

— **Gwiazdka wojska i Rodziny Wojskowej.** Wojsko razem z Rodziną Wojskową urządziło gwiazdkę dla biednych dzieci. Na uroczystość tę przybyli do świetlicy opieki społ. Rodziny Wojsk. oprócz biednych dzieci dca garnizonu, kwatermistrz i przew. s. pom. dzieciom i młodz. i inni. Powyższą uroczystość zagaiła przew. R. W. p. Mirgałowska. Następnie przemawiali pp. dyr. Tokarska, płk Mirgałowski, p. Rybkiewicz i ks. kap. M. Zawadzki. W imieniu biednych dzieci podziękował wojsku i Rodz. Wojsk. jeden z chłopców. Po wspólnym łamaniu się opłatkiem wszystkie dzieci ugoszczono podwieczorkiem świątecznym. W końcu dzieci śpiewały kolędy przy oświetlonej choince, po czym rozdano 106 paczek z żywnością. 68 par ciepłej bielizny, 6 par spodni, 3 swetry, 6 kurtek i każde z dzieci otrzymało bochenek chleba i żołnierski strucel. 18 dzieciom podzelowano buty w warsztatach wojskowych. W pułku artylerii podejmowano 50 biednych dzieci. Przy rzęsiście oświetlonej choince i muzyce radiowej dzieci spożywały taki sam obiad wigilijny, jak żołnierze. Do dzieci przemówili ppłk Droba i ks. prob. Zawadzki. Po obiedzie i wspólnym odśpiewaniu kolęd wszystkim dzieciom rozdano duże paczki i ciepłą bieliznę oraz trepki Poza tym Rodzina Wojskowa ofiarowała 42 sztuki ciepłej bielizny dla najbiedniejszych niemowląt miasta z Miejskiej Opieki nad Matką i Dzieckiem.

— **Oszustwo.** Na 200 zł dokonał oszustwa Fr. Kowalski z Inowrocławia, ul. Staremiasto 15, na szkodę Agaty Tatkówny z Gniewkowa, pow. Inowrocław.

— **Złotym krzyżem zasługi** został odznaczony poseł inż. Jan Wichliński z Radłówka, pow. Inowrocław.

—«:»—

STRZELNO. (w) W dzień przed wigilią Bożego Narodzenia otwarta została w Strzelnie kuchnia dla ubogich, prowadzona przez panie św. Winc a Paulo. W dzień otwarcia wydano 380 obiadów. Spodziewać się należy, że społeczeństwo miasta i okolicy zasilać będzie stale kuchnię naturaliami czy gotówką.

— W ub. tygodniu odbyła się w salce parafialnej uroczystość gwiazdkowa Tow. Katolickich Robotników w Strzelnie. Obdarzony został każdy z członków.

GEBICE. (mk) W okolicy tut. grasuje szajka złodziejska, która dokonuje masowych kradzieży drobiu. W jednym tygodniu okradziono kompletnie z drobiu pp. Gałęzewskiego i Lewandowskiego w Kwieciszewie Szulgita i Robaka w Goryszewie, a ostatnio roln. Buffego w Dzierzążni.

MOGILNO. (mk) Na zakończenie starego roku odprawił ks. Obarski uroczyste nieszpory w kościele poklasztornym. Kościół zapełniony był po brzegi wiernymi.

NAKŁO n. Not. W Nowy Rok odbył się w Nakle uroczysty obchód 20 rocznicy powstania. Wszystkie towarzystwa i organizacje ze sztandarami oraz przedstawiciele władz wzięli udział w sumie, którą odprawił ks. Zimny, a kazanie wygłosił ks. pref. Chojnacki. Pienia religijne wykonał męski chór kościelny. Wieczorem odbyła się w sali Strzelnicy uroczysta akademia.

— W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych byliśmy świadkami wypadku, który na szczęście obył się bez ofiar. Ul. Dąbrowskiego przejeżdżał z przepisową szybkością jakiś samochód. W pewnym momencie znalazł się pod limuzyną pewien obywatel (nazwiska na prośbę nie podajemy), który tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy uniknął przejechania. Jak zdołano stwierdzić, winę ponosi ów obywatel, który przechodząc przez ulicę... czytał z ogromnym zainteresowaniem największy i najszybciej informujący „Dziennik Bydgoski", który nabyć można codziennie w agenturze p. Sosnowskiego, zakład fryzjerski, przy ul. Dąbrowskiego. W każdym numerze „Dziennika" są najświeższe informacje polityczne i gospodarcze, ciekawa powieść aktualna, ilustracje i karykatury, rewelacyjne reportaże itd. A więc zamów to ciekawe i pożyteczne pismo na długie wieczory zimowe.

ŁABISZYN. (m) Miejscowa ochronka pod kierownictwem ss. Elżbietanek urządziła w dniu 1 bm. na sali p. Sikory przedstawienie z obfitym programem. Całość wypadła ku zadowoleniu wszystkich gości, o czym świadczyły rzęsiste oklaski.

ARNOLDOWO (m) Do zagrody rolnika Szczepańskiego dokonano włamania. Łupem złodziei padło kilkadziesiąt kur i kaczek. Jako sprawcę ujawniono niej. Dąbskiego Wł. z Arnoldowa, który skradziony drób wywiózł do Bydgoszczy i tam został przychwycony na targu. Za czyn ten skazany został przez sąd w Łabiszynie na 7 miesięcy więzienia.

WĄGROWIEC. (a) Wyrokiem s. gr. w Wągrowcu zasądzeni zostali Kazimierz Brandt i syn jego Franciszek z Wągrowca za kradzież ok. 50 kg węgla ze składnicy kolejowej w Wągrowcu — ojciec na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu, a syn na umieszczenie w zakładzie poprawczym bez zawieszenia. Bolesław Harszczyk, robotnik za kradzież wałka budulcowego z lasu państw. na miesiąc bezwzględnego więzienia. Kaz. Benkowski i Stefan Bejma z Wągrowca za kradzież ziemniaków na szkodę rolnika M. Brodowskiego w Krosnach koło Wągrowca skazani zostali po tygodniu bezwzględnego aresztu.

— 5 bm. odbędzie się w Wągrowcu jarmark. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— Kino Metropol: „Korsarze".

— Na szkodę rolnika Ernesta Stübbego w Szczodrochowie powstał pożar. Spaliła się doszczętnie stodoła i chlew oraz narzędzia rolnicze. Strata wynosi około 30.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony. Dochodzenia w toku.

ROGOŹNO. (a) Walne zebranie KSMM odbyło się pod przewodnictwem ks. asyst. Helki w Obornikach. W skład nowego zarządu weszli pp.: Józef Kosmowski, Stanisław Pytel, Ed. Kmieć, Fr. Przybylski, J. Dziembowski, W. Weiz, K. Faron. Komisja rewizyjna pp. Maks Thiel, J. Skierczyński i Bonifacy Januszak.

WRZEŚNIA. (r) Zarząd Miejski organizuje przeszkolenie dla osób wyznaczonych do pełnienia funkcyj organów samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Przeszkolenie odbędą się w hotelu Polskim w dniach 3, 4 i 5 bm.

— Post. policji przychwycił uciekających ze skradzioną pszenicą na rowerach M. Śmidowicza i A. Olejniczaka z Gutowa, pow. Września. Pszenica pochodziła z kradzieży z maj. Gutowo Wielkie. Łup złodziejom odebrano.

Ciekawa sytuacja na Wiśle.

Świecie. (t) Ostatnie kilkudniowe niezwykle silne mrozy wywarły niespodziewane piętno m. in. na żegludze śródlądowej. Ciekawa jest sytuacja na Wiśle, na odcinku od Topólna poprzez Chełmno i Świecie, pod Sartowice. Cały szereg berlinek obładowanych towarem jak i próżnych, jadących w kierunku Gdańska jak i Warszawy, zostało naglezakutych w okowy lodowt i stoją dziś **na środku rzeki, z dala od siedzib ludzkich,** niekiedy nawet tak, że **trudno dostać się do brzegu po powierzchni lodowej.** Taki sam los spotkał niektóre motorowce. Są też wypadki, że pewne szkuty ugrzęzły na mieliźnie.

Wisła pod Chełmnem i Świeciem **stanęła na całej szerokości tak, że obecnie odbywa się komunikacja między tymi miastami po powłoce lodowej.** Został stworzony most naturalny, który podsycany, oblewany wodą, potężnieje. Natomiast przy ujściu Wdy jest Wisła wolna **i komunikacja z Ostrowiem Świeckim odbywa się nadal łodziami.** Na Wdzie schroniło się 22 berlinek, obładowanych cukrem, sodą, zbożem itp. i częściowo pustych. Te berlinki zajęły zaledwie część odcinka rzeki od ujścia aż do mostu pontonowego. Mogło się tu pomieścić jeszcze kilkadziesiąt szkut. Wodniacy czują się dobrze, gdyż Wda jest tutaj chroniona z obu stron: z jednej górami „Diabelcami", a z drugiej wysokim wałem.

W piątek 30 grudnia wyłamał się z lodowych objęć na Wiśle pod granicą lodołamacz „Sęp", należący do Zarządu Dróg Wodnych w Chełmnie, i łamiąc lód na Wdzie, dotarł do postoju licznych berlinek, by tu przezimować. Dojazd do portu Zarządu Dróg Wodnych naprzeciw Chełmna pod Głogówkiem jest niemożliwy, gdyż port jest zupełnie zamarznięty. Pracujący na Wdzie lodołamacz zgromadził dużo ciekawych na brzegu rzeki.

ŚWIECIE. (t) Noc sylwestrowa minęła w Świeciu spokojnie. Poza zrozumiałym ożywieniem w lokalach publicznych, szczególnie kawiarniach, odbywał się w sali p. Popławskiej wieczorek Polskiego Czerwonego Krzyża, który zgromadził dużo gości. Przygrywała orkiestra p. Tadrowskiego. Należy podnieść, że w Sylwestra wieczorem jak i w Nowy Rok śpieszyły niezwykle liczne tłumy wiernych do starej świątyni świeckiej, by podziękować Bogu za stary rok i prosić o błogosławieństwo w nowym roku. W Nowy Rok przyjmował p. starosta powiatowy świecki w sali rady powiatowej życzenia noworoczne dla Prezydenta R. P. oraz rządu Wieczorem wystawił zespół aktorski Stow. Urzędników Samorz. jasełka, oparte na motywach kaszubskich w sali Kraj. Zakładu Psychiatrycznego.

— Oddział KSMŻ odbył swe walne zebranie, na którym został wybrany nowy zarząd. Prezeską została H. Mindykowska, sekr. Fr. Błaszkiewiczówna, skarbn. Stef. Rządkowska, nacz. Z. Rybicka. Przy oddziale, liczącym 88 druhen pracują kółka: sportowe, śpiewacze, amatorskie i mandolinowe.

— W uroczystym zebraniu Sokoła, połączonym ze skromnym wieczorkiem i łamaniem się opłatkiem odbytym w piątek 30 ubm. w lokalu p. Popławskiej, wzięło też udział sporo starszych druhów z władzami okręgowymi na czele. Zebraniu przewodniczył prezes gniazda Megger.

CHEŁMŻA. W ub. tygodniu odbyła się w szpitalu powiatowym w Chełmży w obecności starosty Bruniewskiego uroczystość gwiazdkowa, w której wzięli udział wszyscy chorzy. Przybyli również ks. prob. Tretkowski i burmistrz m. Barwicki. W dniu tym uruchomiono po raz pierwszy odbiorniki radiowe we wszystkich salach lecznicy, ufundowane przez wydział powiatowy toruński.

— Byliśmy ostatnio świadkami drobnego, ale jakże wymownego i wzruszającego zdarzenia. W rodzine p. Józefa Stasiorowskiego, bezrobotnego robotnika z Chełmży, urodziło się w dzień wigilijny jedenaste dziecko. Fakt ten doszedł do wiadomości ojca powiatu p. starosty Bruniewskiego, który przesłał matce dziecka jako pierwsze zaopatrzenie kwotę 20 zł i wziął następnie osobisty udział w akcie chrztu jako ojciec chrzestny, trzymając małą Krystynę wraz z biedną kobieciną Wiktorią Olszewską do chrztu w asyście p. Leśniewicza, wiceburmistrza miasta. Po dokonanej ceremonii p. starosta wręczył ojcu swej chrześniaczki 50 zł, po czym udał się samochodem do mieszkania Stasiorowskich.

BRODNICA. (jl) W mieszkaniu F. Sikorskiego przy ul. Niskiebrodno 5-letnie dziecko, bawiące się ogniem podczas nieobecności rodziców, spowodowało pożar, który zniszczył część urządzenia i pościel.

— 29 ubm. odbyło się zebranie radców i opiekunów okręgu sądu gr. w Brodnicy. W zebraniu wzięło udział ok. 100 opiekunów sierot, sołtysów i wójtów. Po zagajeniu zebrania przez sędziego gr. p. Szymczewskiego przystąpiono do referatu na temat „Opieka a kuratela", który wygłosił apl. sąd. Malicki. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której udzielali wyjaśnień pp. sędzia Szymczewski, Bachorski i sekr. sąd. Grzeszewski.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Niedorajda", Kino Gryf: „Sam na sam".

— Tut. sąd gr. pod przew. s. Kosak-Główczewskiego rozpatrywał sprawę szajki zawodowych i niepoprawnych przestępców: 30-letniego Pawła Sucharzewskiego (karanego kilkunastoletnim więzieniem), 20-letniego Bronisława Lewandowskiego i 17-letniego Alberta Żołnowskiego z Tczewa, którzy wspólnie w nocy z 1 na 2. 12. 38 włamali się do biura Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Tczewie, skąd skradli maszynę do pisania oraz 27 zł i srebrnych gwoździ (pamiątkowych) sztandarowych, wart. 350 zł. Sąd skazał Suchaszewskiego na dwa i pół roku więzienia, Żołnowskiego i Lewandowskiego po roku bezwzględnego więzienia.

NOWEMIASTO. (jl) Do mieszkania p. dr. Mernera przy ul. Kościuszki włamali się nieznani złodzieje i skradli większą ilość cenniejszych przedmiotów. Policja wszczęła dochodzenia.

JABŁONOWO. (jl) W Bukowcu przy Jabłonowie powiesił się na sznurze przyczepionym do belki we własnym mieszkaniu 94-letni starzec Michał Braunke. Po zauważeniu wypadku przez sąsiadów wszelkie zabiegi w celu przywrócenia staruszka do przytomności okazały się bezskuteczne.

WEJHEROWO. (ap) Powołany przez władzę biskupią na nowe stanowisko do Torunia wikary parafii wejherowskiej ks. Lehmann, bardzo przez parafian lubiany, opuścił w dniu ostatnim ub. roku Wejherowo, a na miejsce jego przybywa ks. Przybysz, dotychczasowy asystent przy kościele NMP w Toruniu.

— Kino Casino: „Rapsodia".

— Żydzi uciekinerzy z Gdańska i wysiedleńcy z Gdyni hurmem wciskają się do Wejherowa, węsząc tu dobry „geszeft". Ostatnio władze administracyjne w Wejherowie wysiedliły stąd pierwszą trójkę żydów i to Haję Młynarską, Doktorczyka i Cyrlę Sierotę, co społeczeństwo wejherowskie przyjęło z wielkim zadowoleniem — oczekując koniecznego zarządzenia oczyszczającego miasto nasze z wszystkich tym podobnych niepożądanych przybyszów.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ostrożnie profesorze".
Gryf: „Chicago".
Orzeł: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".

„Vesta" przenosi się do Torunia. Dowiadujemy się, że Pomorski oddział „Vesty" mający od początku istnienia swoją siedzibę w Grudziądzu, przenosi się z dniem 31 marca br. do Torunia. Przeniesienie to stanie się niewątpliwie nowym ciosem dla życia gospodarczego naszego miasta. „Vesta" zatrudniała bowiem przeszło 70 urzędników, natomiast reprezentacja, która pozostanie w Grudziądzu, zatrudni zaledwie 4—5 ludzi.

— **Pożegnanie wicedyrektora Ubezpieczalni Społecznej.** W ub. czwartek w tut. Ubezpieczalni Społecznej odbyła się uroczystość pożegnania długoletniego wicedyrektora tej instytucji p. Wyznera, który na własną prośbę (względy zdrowotne) przechodzi na równorzędne stanowisko do Krosna. W uroczystości wzięli udział wszyscy —pracownicy ubezpieczalni na czele z pp. dyr. Sztuklem. komisarzem płk. Żaboklickim i nacz. lekarzem dr. Michałowiczem, lekarze grudziądzcy oraz przedstawiciele prasy. Przy lampce wina wygłoszono szereg bardzo serdecznych, okolicznościowych przemówień, na które odpowiedział w-dyr Wyzner, zaznaczając, że Grudziądz i jego mieszkańców zachowa w trwałej pamięci.

— **Ze sądu.** Przed sądem grodzkim odpowiadał niej. Antoni Komorowski ze Świecia, oskarżony o zniewagę urzędnika oraz udaremnienie groźbą użycia przemocy wykonania egzekucji poborcy skarbowemu z Grudziądza. Wyrok: 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Przed sądem odpowiadała również niej. Antonina Stefańska z Grudziądza, która w marcu br. przybyła do mieszkania chorego Franciszka Grembowicza zam. w Polskim Wągrowie i przedstawiwszy się jako znachorka, okazała gotowość wyleczenia chorego. Korzystając z łatwowierności żony Grembowicza, wyłudziła 32 zł gotówki, po czym ulotniła się. Sąd skazał „znachorkę" za oszustwo na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— **Złodzieje nie próżnują.** Zamieszkały przy ul. Herzfelda 6 Brunon Frąckowski zgłosił kradzież 4 skór garbowanych i bielizny, ogólnej wartości 170 zł. Willi Sommerfeld (Sienkiewicza 6) zgłosił kradzież roweru wart. 140 zł, pozostawionego na chwilę bez opieki przy rampie ekspedycji pośpiesznej tut. dworca kolejowego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Genowefy p.
Jutro: Eugeniusza m.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.58.

Stan pogody.

Nadal dość ciepło.

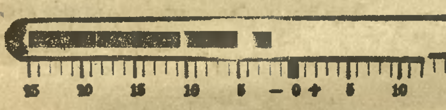
Wczoraj z rana w Polsce południowo-zachodniej i częściowo środkowej wystąpiły rozpogodzenia, lecz przed południem zachmurzenie ponownie wzrosło do całkowitego pokrycia, przy czym w zachodniej połowie kraju zaczął padać śnieg, dość obfity i przy silnych wiatrach na Pomorzu. Po południu w Wielkopolsce był deszcz. W Małopolsce Wschodniej w ciągu dnia w wielu miejscowościach było pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła od + 3 st. w Zbąszyniu do — 7 st. w Wilnie, Pińsku i Lwowie. Wysoko w górach było od — 6 st. w Tatrach do — 12 st. w Karpatach Wschodnich. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz. Po wczorajszej odwilży i nocnym przymrozku chodniki pokryte są warstwą lodu.

Przewidywany przebieg pogody:

Na zachodzie i częściowo w środku kraju nie wielkie rozpogodzenia, poza tym pochmurno. Miejscami opady. Temperatura od + 3 st. na zachodzie do — 5 st. na wschodzie. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 2—6 stycznia 1939 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

——«:»——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

——«:»——

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

——«:»——

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dnia 3, 4 i 5 stycznia br. podziwiać będziemy na scenie Teatru Miejskiego **„BŁĘKITNĄ MASKĘ"**, która dzięki wspaniałej wystawie, mistrzowskiej grze całego zespołu odniosła zasłużony sukces artystyczny i kasowy. Jednakże mimo niesłabnącej frekwencji już w niedługim czasie **„BŁĘKITNA MASKA"** zejdzie z repertuaru naszego teatru, a to ze względu na bardzo ograniczoną ilość gościnnych występów Mary Gabrielli, która musi powracać do Warszawy.

——«:»——

— **Pan wiceprezydent miasta Śpikowski złożył 25 zł** na biednych miasta Bydgoszczy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych i podziękowań za otrzymane życzenia.

Gdy widmo szubienicy prześladuje okrutnego zabójcę.

List mordercy do matki śp. księdza proboszcza Streicha.

Przebiegły zbrodniarz pragnie uniknąć stryczka.

Teraz, gdy policzone są godziny życia Wawrzyńca Nowaka, okrutnego mordercy śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha i pozostała mu tylko jeszcze jedna droga otwarta a mianowicie odwołanie się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, zbrodniarz ze strachu przed stryczkiem zastosował nową dziwną taktykę, która musi wywołać oburzenie u każdego katolika. Nowak krótko przed świętami Bożego Narodzenia wystosował za pośrednictwem swego kapelana więziennego ks. Spachacza list do **matki zamordowanego księdza, wdowy pani Władysławy Streichowej,** zam. w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 2, prosząc ją o przebaczenie. Treść tego listu ocenzurowanego przez władze więzienne jest następująca:

Prośba o przebaczenie.

Wielce Szanowna Pani! Na pewno się Wielce Szanowna Pani zdziwi, gdy ten list będzie czytała i spyta się sama siebie, czy to bezczelność, czy też zuchwalstwo i, że człowiek, który mi zabił syna, ma odwagę do mnie pisać.

Wielce Szanowna Pani! Nie kieruje mną ani bezczelność, ani też zuchwalstwo, tylko sumienie moje nakazuje mi się przed Wielce Szanowną Panią upokorzyć. Bo jako matka, która poniosła wielkie cierpienia przeze mnie, ma prawo mnie sądzić, nazwać najgorszym, ale ma także prawo mi przebaczyć. Niech Wielce Szanowna Pani posłucha: Syna zabiłem nie z chęci zysku, ani też z nienawiści lub zemsty, **tylko z miłości dla dobra ludzkości (!!).** Zabiłem, to prawda: jest to straszne, tym bardziej dla Wielce Szanownej Pani jako matki. Postąpiłem nieprawnie, ale **nie po bestialsku,** bo odbierając mu życie **nie odebrałem mu czci.** I jako zabójca na pierwszej rozprawie domagałem się, aby trybunał przysięgłych sędziów zażądał od publiczności powstania z miejsca i milczenia dla oddania czci śp. ks. Stanisławowi Streichowi.

Gorzej ode mnie postąpił Wielebny ks. Biskup Metropolita Krakowski książę Sapieha ze zwłokami śp. Marszałka Piłsudskiego. I ten czyn Wielebnego ks. Biskupa doprowadził mnie do tego, że stałem się zabójcą syna Wielce Szanownej Pani. Przeto zwracam się z prawdziwą skruchą i gorącą prośbą o przebaczenie. Prosiłbym tą samą drogą o odpowiedź.

Kreślę się z głębokim szacunkiem
(podpis)
Nowak Wawrzyniec
Poznań, więzienie przy ulicy Młyńskiej.

Nagonka pewnego rodzaju prasy na X. Metropolitę Sapiehę, nie przebierająca w metodach walki, przyczyniła się, jak widać z listu mordercy Nowaka, do jego zbrodniczego czynu. Wina więc, za straszną zbrodnię zabójstwa kapłana spada w znacznej (a może lwiej) części na ową prasę, szczycącą się hasłami demokratycznymi, nie mającymi nic wspólnego z prawdziwą demokracją, ale za to tym więcej z wszelkiego rodzaju bezbożnictwem.

Przeczytawszy list mordercy nie możemy się oprzeć wrażeniu, że nie pod wpływem wyrzutów sumienia skazaniec napisał ten list, lecz ze strachu przed stryczkiem. Wskazuje na to przerzucenie odpowiedzialności za swą zbrodnię na dostojnika kościelnego. Znamienne jest, że zbrodniarz nie wysunął tego motywu na pierwszej głównej rozprawie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, lecz dopiero na rozprawie apelacyjnej i tym motywem ostatnio stale operuje, licząc przez to widocznie na pobłażliwość pewnych czynników. Taktyka taka znamionuje przebiegłość i cynizm zbrodniarza.

Odpowiedź matki zamordowanego księdza.

I oto odpowiedź matki zamordowanego ks., p. Władysławy Streichowej. List adresowany do Przewielebnego **ks. kapelana Spachacza,** brzmi następująco:

„Dziś odebrałam list zabójcy syna mego z prośbą o przebaczenie. Z listu Nowaka wynika, że on jeszcze zawsze myśli wyślizgnąć się od sprawiedliwości. To do mnie nie należy.

Co do mnie wybaczam mu o tyle, jeżeli on się rzeczywiście ze skruchą nawróci i z Bogiem się pojedna. Pan Jezus na krzyżu cierpiący za swoich katów się modlił, więc i ja będę się za niego modliła, aby mu Bóg wybaczył o ile on moje życzenie wypełni.

Z poważaniem
Władysława Streichowa

Z ruchu muzycznego.

Co przemawia za Sokolnią jako salą koncertową?

Rozwijający się w naszym mieście coraz pomyślniej ruch muzyczny napotyka na jedną trudność, a mianowicie na brak odpowiednio wielkiej sali koncertowej. Aula Gimnazjum imienia Kopernika jest wprawdzie salą o dobrej akustyce, ale ze względu na swe ograniczone rozmiary nie może być wykorzystaną dla koncertów większych, a w szczególności dla koncertów symfonicznych.

Na szczęście Bydgoszcz dysponuje inną jeszcze salą, która jak się ostatnio okazało, może być i powinna w sposób najbardziej szeroki wykorzystana dla wielkich koncertów symfonicznych. Jest nią wielka sala koncertowa w Sokolni przy ul. Toruńskiej. Sala ta jest obecnie bardzo estetycznie odnowiona, posiada znakomite warunki akustyczne, bardzo obszerne i wygodne szatnie oraz piękne foyer, znakomicie dostosowane dla spotkań towarzyskich w czasie przerwy koncertowej.

Z niezrozumiałych względów omawiana sala spotykała się dotychczas w różnych sferach z pewnym uprzedzeniem. Jest ono całkowicie bezpodstawne. Sala Sokolni, wbrew pozorom, nie jest nawet daleko położoną, gdyż od centrum miasta nie jest dosłownie dalej, niż np. kościół na Bielawkach. Znakomite natomiast warunki komunikacyjne, bo bezpośredni tramwaj, łączący tę salę z całym centrum miasta, a nawet z dzielnicą Bielawek, nader dogodne połączenia z innymi liniami tramwajowymi, umożliwiają każdemu słuchaczowi bezpośrednie przybycie na koncert, nawet podczas niesprzyjającej pogody. Najlepszym dowodem obiektywnych walorów tej sali i jej wysokich wartości estetycznych jest fakt, że właśnie w owej sali w sezonie bieżącym organizowane są najpoważniejsze bale reprezentacyjne jak np. bal akademicki.

Jak nam wiadomo, w dniach ostatnich dzięki staraniom Towarzystwa Muzycznego, sala ta zostaje specjalnie przystosowana jeszcze do koncertów symfonicznych, a to przez rozbudowanie estrady oraz przez zbudowanie specjalnej muszli akustycznej.

Należy wyrazić gorące pragnienie, ażeby Towarzystwo Muzyczne w najszerszym zakresie zechciało wykorzystać tę doskonałą salę koncertową, a z drugiej strony, ażeby muzykalna publiczność naszego miasta jak najprędzej przekonała się o jej walorach i tłumnie przybywała na imprezy muzyczne, urządzane w tej sali.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Konstytucyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 10 stycznia w ratuszu o godz. 18,30. Porządek obrad pierwszego posiedzenia obejmuje tylko dwa punkty: 1) wprowadzenie w urzędowanie i 2) wybór komisji wyborczej, składającej się z 9 radnych na okres kadencji rady. Na intencję Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 10 stycznia o godz. 8 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo.

— **Zarząd BKS „Polonia"** zawiadamia, iż tradycyjny obchód gwiazdkowy urządza dnia 4. 1. br. o godz. 19-tej w małej sali Resursy Kupieckiej i prosi sympatyków o liczne przybycie. Zaproszeń nie wysyła się.

— **KSZS Astoria, sekcja bokserska.** Po krótkiej przerwie świątecznej odbywają się treningi bokserskie znowu normalnym trybem w każdy wtorek, czwartek i piątek w hali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej 18. W czwartek oficjalne zakończenie kursu dla początkujących. Otwarcie nowego kursu dla początkujących we wtorek 10 stycznia.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Bydgoszcz pod gazem

Rewia sylwestrowa w 20 obrazach — opracował Marian Domosławski.

Bydgoszcz kocha tradycję i jest jej wierna. Do takich właśnie tradycyjnych dni zaliczyć trzeba rewie sylwestrowe w Teatrze Miejskim. Wprawdzie nie każdy program był prawdziwie sylwestrowy — jednak tradycja była zawsze przestrzegana a widownia — wypełniona na obu przedstawieniach do ostatniego miejsca.

W tym roku na rewię czekała Bydgoszcz z lekkim dreszczykiem emocji, czy rewia w ogóle zostanie nadal utrzymana i jaki będzie jej program.

I tym razem nie zawiedziono pokładanych nadziei. Wspólny i rzetelny wysiłek całego zespołu przyczynił się do uświetnienia programu.

Rewia pod popularnym i bardzo w tę noc właściwym zawołaniem „Bydgoszcz pod gazem", składająca się z 2 części i 20 obrazów, została całkowicie opracowana przez niezmordowanego reżysera, autora i aktora w jednej osobie — Mariana Domosławskiego.

Głównym czynnikiem rewii był humor, który wprowadzały skecze, konferensjerka p. Domosławskiego, śpiew i tańce. Wartość dobrego skeczu polega na dowcipnych dialogach i dobrym wykonaniu. To też za „Małżeńskie rozkosze", „I tę nockę nieprzespaną" oraz „Anszlus" najwięcej braw otrzymali pp.: Korowicz, Wańska, Domosławski i Winczewski.

Pp. Mary Gabrielli i K. Dembowski odśpiewali ślicznie parę ładnych piosenek. Reszta obsady, którą stanowił cały zespół, łącznie z pp. Bończą i Zwolińskim i baletem, przyczyniła się do uświetnienia rewii. Bardzo oryginalne dekoracje do rewii, odpowiednie do nastroju, przygotowali pp. J. Przeradzka i A. Jędrzejewski.

Szybko zmieniające się sceny, dosyć krótkie i kontrastujące w nastroju, nadawały całości tempo — tak bardzo konieczne w każdej rewii, która przecież nie jest specjalnością ani naszego teatru ani zespołu. I dlatego tym więcej należy się wykonawcom uznanie za pracę nadprogramową.

Zast.

——«:»——

Niezwykły wypadek na ulicy Marszałka Focha.

W ub. sobotę o godz. 17.30 zaalarmowano straż pożarną do domu przy ul. Marszałka Focha 34, gdzie w piwnicy zapaliła się słoma i różne rupiecie. W czasie gdy samochody strażackie znajdowały się w drodze na miejsce pożaru pewien chłopiec biegnąc za wozami całym pędem wpadł na kroczącą chodnikiem p. Zofię Depową (Leszczyńskiego 7) tak że kobieta wywróciła się i upadając uderzyła głową o mur domu. Z rozciętą głową przewieziono ofiarę niezwykłego wypadku karetką Pogotowia do Lecznicy Miejskiej. Nazwiska chłopca nie udało się ustalić.

Ważne dla rodziców.

W związku z przeniesieniami służbowymi pp. urzędników, zawiadamia się Szan. Rodziców, posiadających dzieci w wieku szkolnym, że Prywatna Szkoła Powszechna trzeciego stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 20-41, przyjmuje dziewczęta i chłopców do klas I, II, III, IV, V i VI. Klasy V i VI prowadzone są oddzielnie dla dziewcząt i chłopców.

Założeniem szkoły jest należyte przygotowanie dzieci do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych.

Z sali sądowej.

SKAZANY ZA ŁŻENIE NARODU POLSKIEGO.

W ubiegły piątek odpowiadał przed Sądem Okręgowym 31-letni rzeźnik Paweł Gołębiewski z Bydgoszczy za łżenie narodu i państwa polskiego. Będąc podchmielony oskarżony wyraził się w pewnej restauracji przy ul. Jezuickiej w tym sensie, że gdy przyjdzie Hitler to dopiero pokaże. Oskarżony nie przyznał się do winy. Świadkowie jednak potwierdzili przed sądem, że Gołębiewski użył obraźliwych słów. Sąd w wyniku rozprawy skazał oskarżonego na 4 miesiące bezwzględnego aresztu.

BEZROBOTNY DOPUŚCIŁ SIĘ FAŁSZERSTWA.

Pomocnik malarski Konrad B. odpowiadał przed Sądem Okręgowym za to, że podrobił świadectwo Szkoły Dokształcającej Zawodowej i świadectwo praktyki malarskiej. Znalazł on bowiem przed Urzędem Pośrednictwa Pracy wspomniane dokumenty na nazwisko Józefa Drossa. Wywabił to nazwisko oraz wszystkie daty, wpisując w to miejsce swoje. Podrobionymi dokumentami starał się o pracę w głównych warsztatach kolejowych i pracę uzyskał, później jednak, gdy sprawa wyszła na jaw, stracił pracę. Przed sądem oskarżony tłumaczył się wykrętnie. B. skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

Stan wody w Wiśle z dnia 2. I. 1939 r.

Kraków — 0.00, (2,82), Zawichost + 0.00, (1,65), Warszawa + 0.00, (0,94), Płock + 0.00, (0,73), Toruń + 1.33, (1,28), Fordon + 1.04, (1,02), Chełmno + 1.03, (0,98), Grudziądz + 1.09, (0,97), Korzeniowo + 1.35, (1,22), Montawa + 0.00, (0,00), Piekło + 0.39, (0,24), Tczew + 0.20, (0,07), Einlage + 1.70, (1,74), Schievenhorst + 2.18, (2,00).

Temperatura wody + 0,4 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 2. I. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,60—14,75. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,00. jęcz. 644—650 g l 16,25—16,50. Owies 14,80—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38.00—39,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 37.00—38,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—0000, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop) 00,00—00.00, Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—50% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24,75, mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00.00 Mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 23.25—23 75; Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00 Otręby pszen. średnie 11,50—12,00; Otręby pszenne grube 12.00—12 50; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,50—12 00, Otręby jęcz. 11,50—12 00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00. Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 18,00—19,00. Peluszka 22.50—23,50. Łubin żółty 11,50—12,50 Łubin niebieski 10,00—11,00. Seradela 25,00—27,00, Rzepak jary b. w. 40.00—41,00, Rzepak ozimy bez worka 43,00 44,00, rzepik ozimy bez worka 40,00—41.00, Siemię lniane 52,00—54,00 Mak niebieski 75,00—78,00, Gorczyca 39,00—42,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 80,00—90,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 000,00—000,00, Koniczyna surowa 225,00—275,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 Przelot 00,00—000,00 Rajgras 00,00—000,00 Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,75—23,25, makuch rzepakowy 14,75—15,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 15,00—15,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 3. 1. 39:

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	24,41
franki szwajcarskie	118,60
franki francuskie	13,82
belgi belgijskie	88,65
liry włoskie	16,—
floreny holenderskie	286,50
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	84,—
guldeny gdańskie	99,75

Gram złota kosztuje 5 zł i 92,44 gr.

Obwieszczeniem p. ministra skarbu ustalono wartość jednego grama czystego złota na 5 zł 92,44 gr.

KRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK, DNIA 3 STYCZNIA

Godz. 20,00: **Związek Powstańców Wlkp.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku dziennym referat oraz sprawozdanie ze zjazdu. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Śpiewu „Lutnia". Wtorek godz. 20 lekcja „Sportowa". Komplet konieczny.

ŚRODA, DNIA 4 STYCZNIA

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka". W środę 4 stycznia zwiedzamy wytwórnię proszku Persil. Zbiórka tylko dla członkiń o godz. 9 rano przy ogrodzie p. Kowalskiego ul. Wrocławska.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Kurs mandolinowo-gitarowy rozpoczyna się 4 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym ul. Toruńska 12. Kandydatów na powyższy kurs jeszcze się przyjmuje.

Godz. 19,00: **B. K. S. „Polonia".** Obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

— **Rejon 10 LOPP i OPLG.** Zebranie miesięczne w lokalu im. Poniatowskiego, ul. Wrocławska.

CZWARTEK, DNIA 5 STYCZNIA

Związek b. Ochotników Armii Polskiej oddział w Bydgoszczy. Obecnie sekretariat: ul. Krasińskiego 4, m. 2, godz. urzędowe: poniedziałki, czwartki i soboty 17,30—19,30.

Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej urządza 5 bm. o godz. 18 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski dla najbiedniejszych dzieci naszych członków gwiazdkę czyli tradycyjne łamanie opłatkiem.

PIĄTEK, DNIA 6 STYCZNIA

Tow. Czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej urządza w święto Trzech Króli o godz. 14 w Resursie walne zebranie połączone z obchodem gwiazdkowym.

* * *

Klub sportowy KPW, sekcja kolarska. Przypomina się wszystkim członkom o zabawie karnawałowej w dniu 5 stycznia br. Zaproszenia można jeszcze otrzymać u p. Janickiego, ul. Poznańska 20.

SPORT

Mecz doszedł do skutku

ale następnego dnia — i przy pustych trybunach.

Wilno. Wyznaczony na niedzielę w południe mecz hokejowy pomiędzy Warszawianką i wileńskim Ogniskiem nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia Warszawianki. Jak się okazuje, drużyna hokejowa Warszawianki wyjechała jednak ze stolicy, ale z opóźnieniem i do Wilna przybyła w niedzielę wieczorem, w kilka godzin po odwołaniu spotkania. Wilnianie postanowili więc zorganizować mecz w poniedziałek. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem wilnian w stosunku 1:0, przy czym decydującą bramkę zdobył Ginter w drugiej fazie gry.

W drużynie Warszawianki wyróżnili się Andrzejewski, grający niepotrzebnie brutalnie Kanadyjczyk Zapotoczny i Warner.

W Ognisku młodzi zawodnicy górowali o klasę nad starszymi kolegami. Wyróżnili się Ginter, Kelm i Staniszewski. Słabo grał Godlewski.

Sędziowali mgr Wiro-Kiro i insp Wasilewski.

Ponieważ publiczność zawiodła się w niedzielę i musiała opuścić lodowisko, nie doczekawszy się Warszawianki, trybuny w poniedziałek świeciły pustkami i impreza zakończyła się dość poważnym deficytem.

WAJSÓWNA WYCHODZI ZA MĄŻ.

Łódź. Podczas świąt Jadwiga Wajsówna zaręczyła się ze znanym automobilistą Grętkiewiczem, prezesem Łódzkiego Klubu Motocyklowego. Ślub młodej pary odbędzie się w pierwszej połowie stycznia br. w Pabianicach.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ SKOCZKÓW ROZPOCZĄŁ SIĘ W TORUNIU.

Toruń. W okr. Ośrodku WF w Toruniu rozpoczął się przedolimpijski obóz skoczków, zorganizowany przez Polski Zw. Lekkoatletyczny.

Na obóz ten przybyło dotychczas 18-tu skoczków z całej Polski. Brak dotychczas Gierutta i Sznajdra oraz instruktora Składa. W dniu rozpoczęcia odbyła się próba sprawności. Wszyscy uczestnicy przeskoczyli w dal ponad 6 m oraz wzwyż 170 cm. Poza tym w trójskoku z miejsca Hartman uzyskał 8,60 m, Morończyk 8,36 m i Bielicki 8,23 m. W biegu na 3 m pierwsze miejsce zajął Morończyk przed Garnuszewskim i Woźniczką.

Obóz potrwa do dnia 8 stycznia br. Na zakończenie obozu odbędą się pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem uczestników obozu przedolimpijskiego. W programie przewidziane są konkurencje: bieg 30 m, 30 m przez płotki, skok w dal, wzwyż o tyczce i trójskok.

MIĘDZYNARODOWA REWIA ŁYŻWIARZY W ZAKOPANEM.

Zakopane. Zapowiedziane na dni od 4 do 6 bm. 10-te międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami o mistrzostwo Zakopanego, zapowiadają się, podobnie jak i w latach poprzednich, bardzo poważnie. Do tej pory zgłosiło swój udział budapeszteńskie towarzystwo łyżwiarskie, Wiener Eislauf Verein, światowej sławy klub Engelmana z Wiednia, Warszawskie Tow. Łyżwiarskie i Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Zakopane. Po odpowiednim przygotowaniu skoczni narciarskiej pierwszy konkurs skoków narciarskich z udziałem ekipy olimpijskiej rozegrany zostanie dziś, 3 bm.

GDZIE BĘDZIE MECZ POLSKA—HOLANDIA?

Kraków również nie podjął się organizacji.

Kraków. W ub. sobotę zwrócił się PZB do Krakowskiego OZB z propozycją zorganizowania w Krakowie międzypaństwowego meczu Polska—Holandia. Ze względu na brak odpowiedniej hali i zbyt wysokie koszta organizacyjne powyższego spotkania, Krakowski OZB zmuszony był odpowiedzieć odmownie na tę ponętną propozycję. Do chwili wybudowania w Krakowie pojemnej hali sportowej zorganizowanie tak poważnej imprezy nie będzie mogło dojść do skutku. Krakowski OZB wniósł ostatnio w tej sprawie memoriał do kierownika Okręgowego Urzędu W. F. w Krakowie, naświetlający bolączki i potrzeby sportu pięściarskiego w Krakowie. Warunkiem rozwoju boksu na terenie Krakowa jest szybka budowa hali, gdyż żadna większa impreza nie może się odbywać w hali Okręgowego Ośrodka W. F., mogącej pomieścić najwyżej 1.500 osób, przy czym bramy wejściowe do tej hali są tak wąskie, iż niejednokrotnie powstawały trudności przy wyjściu.

Zupełnie podobną bolączkę — brak sali — **odczuwa Bydgoszcz.**

Hokej w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.). Przy pięknej zimowej pogodzie odbył się w Nowy Rok na wzorowym lodowisku „Sokoła" mecz hokejowy pomiędzy wicemistrzem Pomorza Sokołem i młodą ‚dobrze zapowiadającą się drużyną KS przy PFWG w Toruniu (Państwowa Fabryka Wodociągów i Gazomierzy). Miejscowi, którzy wystąpili bez swego najlepszego gracza Kucharskiego (wyjechał na kurs narciarski do Zakopanego) przegrali niespodziewanie 2:4 (1:1, 0:1, 1:2) Bramki dla Sokoła zdobyli Londkowski z przeboju i Lewandowski z efektownej kombinacji. Dla toruńczyków Rosiński (3) i były reprezentant okręgu poznańskiego Karaśkiewicz. Sędziował uważnie p. A. Felski Delegatem związkowym był p. Goncerzewicz z Torunia.

WIELKIE DERBY LOKALNE ASTORIA — SOKÓŁ I.

Nasza wiadomość o mającym się odbyć meczu bokserskim Astoria — Sokół błyskawicznie rozeszła się po mieście. wywołując wszędzie olbrzymie zainteresowanie i żywe komentarze. Najwięcej tematu do rozmów dla miłośników boksu dostarcza walka kogutów Jaruszewski (Astoria) — Sowiński (Sokół). Dwaj ci młodzi bokserzy wybijają się ostatnio na czoło zawodników Pomorza. Swymi pięknymi walkami wzbudzają zachwyt wśród publiczności bydgoskiej, zdobywając sobie uznanie wśród znawców. Jaruszewski zdołał dotąd rozgromić wszystkich najlepszych kogutów Pomorza, nie wyłączając b. reprezentanta Polski — Krzemińskiego. Nieoszlifowany w pełni technicznie — jest ogromnie wytrzymały na ciosy, sam zaś posiada silny cios. Sowiński, aczkolwiek w tym sezonie nie walczył z poważnymi przeciwnikami, bo tylko w B kl., wygrywał jednak przez k. o. Ostatnio jego walka z doskonałym Janickim potwierdziła jego wysokie walory.

Reprezentant Pomorza Rinke będzie miał niezwykle ciężki orzech do zgryzienia; w walce z Wandzlewiczem będzie musiał wspiąć się na najwyższy szczebel swej techniki i swych umiejętności, jeśli będzie chciał wygrać.

Walka Kołacz — Kiciński też mówi wiele i będzie niemniej, ciekawa.

Najbliższe zawody łyżwiarskie w Bydgoszczy.

Łyżwiarskie mistrzostwa miasta na rok 1939 rozegrane zostaną w niedzielę 8 bm. na ślizgawce BKS'u.

Program zawodów obejmuje: a) jazdę figurową pań, b) jazdę figurową panów, c) jazdę figurową parami, d) jazdę szybką dla panów 500, 1.500 i 5.000, e) jazdę szybką dla pań na 500 m, f) jazdę szybką dla młodzieży do lat 18-tu na 500 m. Zgłoszenia do zawodów kierować należy do Miejskiego Ośrodka WF do środy, dnia 4 stycznia br.

Dla dzieci szkół oraz młodzieży do lat 16 organizuje Komitet WF **specjalne zawody łyżwiarskie w dniu 6 stycznia br. o godz. 10 na ślizgawce BKS'u** przy Placu Kochanowskiego.

Zgłoszenia do zawodów kierować należy do Miejskiego Ośrodka WF Nowy Rynek 4 do 5 bm. Poza tym zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu w dniu zawodów do godz. 9,45. Dla zwycięzców w poszczególnych grupach przeznaczone będą dyplomy.

Dla młodzieży.

Nakładem Inst. Wyd. „Biblioteka Polska" ukazało się III wydanie rozszerzone pożytecznej i potrzebnej książki Marii Gerson-Dąbrowskiej pt. „Wielcy artyści, ich życie i dzieła".

Każdy poszczególny rozdział książki omawia w przystępnej formie odrodzenie sztuki, złote czasy sztuki niemieckiej, poznajemy szczegółowo mistrzów północy i południa, oraz tych wszystkich, którzy w XV, XVI i XVII wieku przyczynili się do rozwoju sztuki światowej. Książkę czyta się jak najbardziej interesującą powieść, ilustrowaną aż 97 reprodukcjami dzieł najsłynniejszych mistrzów. Nie ulega więc żadnej kwestii, że to właśnie dzieło stanowi książkę, dla której w każdej bibliotece musi się znaleźć miejsce.

Dla dzieci lekturą niezwykle ciekawą są bogato ilustrowane „Przygody Piotrusia Pana" J. M. Barrie, wydane nakładem Księgarni Literackiej w Warszawie.

Piotruś to wprawdzie rówieśnik najmłodszych, ale jednak inny. Jest uosobieniem psoty, figlów i radości, a jego przygody, zebrane w gruby tom — to jeden splot zdarzeń niezwykłych. Dla dzieci lubujących się w intrygujących bajkach — powiastkach będą „Przygody Piotrusia Pana" najmilszą książką.

Oba wymienione wydawnictwa nabyć można w Bydgoszczy w księgarni N. Gieryna przy Pl. Teatralnym.

Zgromadzenie emerytów

Pomorskiego Związku odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 16 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski 17.

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z obecnej sytuacji emerytalnej, 2) zmiana statutu, 3) sprawy FON.

Przypomina się o obowiązku wpłacania składek oraz składek na FON.

Równocześnie zawiadamia się, że w lutym odbędzie się walne zebranie i wybory do nowego zarządu, z tym, że po wyborach członkowie otrzymają nowe legitymacje, obecne zaś różowe zostaną unieważnione. Członkowie, którzy zalegają ze składkami 3 miesiące nie będą dopuszczeni do głosowania i zostaną skreśleni z listy członków.

(—) **Szkocki.**

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI GNIAZDO IX. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 4 stycznia o godz. 19 na sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

SOKÓŁ III. Zebranie zarządu odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie. Walne zebranie dnia 10 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.

Na fali RADIOWEJ

Środa, 4 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,05:** „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Dom i szkoła: Ochrona dzieci i młodzieży przed gruźlicą — odczyt (z Krakowa). **16,35:** Recital wiolonczelowy w wyk. Waleriana Deca (z Krakowa). **17,00:** „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu" — odczyt. **17,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: T. Jaworski (skrzypce) i J. Herbich (baryton). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język" — audycja. **18,40:** Dyskutujmy: „Wędrówka do miasta, czy rozwój wsi". **19,00:** „Pociąg w nieznane" — audycja muz. (ze Lwowa). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Opowieść o Chopinie: Mazurki w opr. K. Stromengera. Przy fortep. H. Sztompka. **21,45:** „Cyklon" — powieść mówiona Ferd. Goetla. **22,00:** Folklor różnych krajów: Grecja — audycja (płyty). **22,40:** Wiedza i książka: „Ścieżka obok drogi" — odczyt. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Jak kupić dobrą krowę — pog. roln. lek. wet. Olszańskiego. **18,10:** „Pomorze a Centralny Okręg Przemysłowy" — pogad. Z. Poklękowskiego (ze studia w Bydgoszczy). **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Tańce i piosenki (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dziś. **8,05:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Z muzyki słowiańskiej (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Przegląd prasy rolniczej. **18,10:** Trzy tańce węgierskie (płyty). **18,15:** „Młodzież a literatura" — felieton literacki. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Toscanini dyryguje orkiestrą nowojorską (płyty). **22,20:** „Z tygodnia na tydzień" — kabarecik literacki. **22,35:** Muzyka taneczna (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,05: Muzyka cygańska. **Wiedeń. 19,35:** Koncert symf. **Lipsk. 20,10:** Wieczór tańca. **Monachium. 20,55:** „Faust", symfonia Liszta. **Frankfurt. 21,00:** Wesoły wieczór. **Radio Romania. 21,15:** Utwory Czajkowskiego. **Sztokholm. 22,15:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Konkurs na projekt gmachu ratusza w Bydgoszczy.

Stowarzyszenie Architektów R. P. ogłasza konkurs powszechny na zlecenie zarządu miasta Bydgoszczy na projekt szkicowy gmachu ratusza. Termin składania prac upływa 7 marca 1939 roku. Nagrody wynoszą: I — 6.000 zł, II — 4.000 zł, III — 2.500 zł.

Co się stanie 7 stycznia?

Kto chce się bawić dobrze, beztrosko, w dobrym i wesołym towarzystwie, ten wybierze się w sobotę, 7 stycznia do sali malinowej hotelu „Pod Orłem" na **bal reprezentacyjny koła bydgoskiego Związku Oficerów Rezerwy.** Komitet balowy, wyłoniony spośród członków koła, czuwa nad tym, aby ten bal był naprawdę reprezentacyjnym wydarzeniem karnawału bydgoskiego. Dużą atrakcją jest fakt, że do tańca przygrywać będzie znana orkiestra Freda Plucińskiego. A więc, 7 stycznia br. tańczymy na balu Z. O. R.!

Wielki koncert
na budowę kościoła na Czyżkówku.

W środę, dnia 4 stycznia odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej wielki koncert wokalno-instrumentalny na budowę świątyni katolickiej w Czyżkówku. Szlachetny cel zachęcił ludzi dobrej woli do czynu i oto będziemy mieli możność usłyszeć jeden z doskonałych chórów męskich „Hasło" pod batutą Wittstocka, zawsze mile widzianą orkiestrę KPW pod dyrekcją Maksymiliana Szulca i zespół muzyczny „Bis" KPW pod dyr. Edmunda Szumańskiego. Program umiejętnie ułożony i urozmaicony uzupełnią solowe występy p. Ziemskiego (baryton), p. Fiugajskiego (tenor), oraz p. Bukowiecki (gitara hawajska) i p. Borowski (cytra). Początek koncertu o godz. 19,30. Ceny miejsc od 20 gr o 1,50 zł. Organizatorzy koncertu mają przeświadczenie, że publiczność poprze imprezę, a tym bardziej, tak poważny cel.

Tragiczna śmierć marynarza.

W nocy sylwestrowej znaleziono przy torze kolejowym mniej więcej 350 metrów od stacji kolejowej Kotomierz trupa mężczyzny. Dochodzenia policyjne ustaliły, że są to zwłoki starszego marynarza Romana Smary z Gdyni, który wypadając z pociągu poniósł śmierć na miejscu.

Fatalny wypadek podczas jazdy na nartach.

Przykremu wypadkowi uległa we wczorajszy poniedziałek o godz. 4 po południu **18-letnia Bogumiła Pietrzakówna,** córka kupca p. Edwarda Pietrzaka, zam. w Jachcicach przy ul. Średniej 17. Podczas jazdy na nartach w pobliżu placu ćwiczeń w Jachcicach Pietrzakówna upadła tak fatalnie, że doznała skomplikowanego złamania lewej nogi w okolicy uda. Nieszczęśliwą przewieziono zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Ofiary gołoledzi.

Na ulicy Marszałka Focha uległa wypadkowi złamania nogi w kostce przez pośliznięcie się na żelaznej płycie urzędniczka pocztowa Maria Ponschke, zam. przy ul. Kordeckiego 6. Podobnemu wypadkowi uległa wczoraj wieczorem na ul. Toruńskiej 60-letnia Marta Szymańska (Ruska 57). Doznała ona złamania prawej nogi. Obie ofiary przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala. Zwracamy przy tej okazji właścicielom domów uwagę na konieczność posypywania chodników piaskiem.

Roczne walne zebranie

Gniazda Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" Bydgoszcz VIII

odbędzie się **w środę, dnia 11 stycznia 1939 r. o godz. 19** w Sokolni, ul. Toruńska 30.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
3. Ukonstytuowanie zarządu.
2. Komunikaty zarządu.
4. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
5. Sprawozdania:
   a) sekretarki,
   b) naczelniczki,
   c) skarbniczki,
   d) komisji rewizyjnej,
   e) poszczególnych sekcji.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Udzielenie zarządowi absolutorium.
8. Wybór zarządu: a) prezeski i wiceprezesek na dalsze 3 lata oraz dalszych członkiń; b) komisji rewizyjnej i sądu honorowego oraz delegatek na Zjazd Rady Okr. i Dzielnicy; c) wybór komisji Sokolni.
9. Zatwierdzenie programu pracy na rok 1939.
10. Ustalenie budżetu na rok bieżący.
11. Wnioski i wolne głosy.
12. Zamknięcie zebrania.

Sensacyjne aresztowanie znanego bankowca.

Wielkie wrażenie w kołach bankowych i towarzyskich wywołało aresztowanie byłego prokurenta Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy **Ludwika Stojowskiego,** obecnego dyrektora nowego oddziału Banku Związku w Gdyni, znanego także ze swej pracy społecznej w LOPP. Aresztowanego z polecenia sędziego śl.dczego w Bydgoszczy dyr. Stojowskiego odstawiono do więzienia w Bydgoszczy. Stoi on pod zarzutem sfałszowania dokumentu urzędowego i podejrzany jest o przywłaszczenie sobie sumy 6.000 złotych, która jednak później została przez niego zwrócona. Przestępstwa podobno nie stoją w żadnym związku z działalnością dyr. Stojowskiego w Banku Związku Spółek Zarobkowych, który nie poniósł żadnych strat. Funkcję dyrektora oddziału gdyńskiego pełni na razie p. dyr. Hordyński.



Na liczne zapytania

ze strony naszych starych i nowych abonentów donosimy, że

KALENDARZ KSIĄŻKOWY

„Dziennika Bydgoskiego"

NA ROK **1939**

dodamy w przyszłym tygodniu. Wobec **wielkiego nakładu** ekspedycja kalendarza nie może być uskuteczniona w jednym dniu i potrwa dwa dni

od 9 do 10 stycznia rb.

Otrzymują go **bezpłatnie** wszyscy abonenci, którzy zapłacili przedpłatę

Prosimy wszystkim krewnym i znajomym powiedzieć o tym i nakłonić ich do **zaabonowania** „Dziennika Bydgoskiego" **na styczeń** wzgl. **I. kwartał 1939.**

Z życia sokoląt Gniazda Żeńskiego Bydgoszcz.

Zakończenie kursu ratowniczo-sanitarnego młodzieży Gniazda Żeńskiego Bydgoszcz, było nowym dowodem pracy, systematycznie w tym gnieździe uprawianej, bowiem program prac sokolic, a specjalnie młodzieży pozaszkolnej, nie składa się wyłącznie z ćwiczeń. Rok bieżący rozpoczęto wystawieniem cudnej bajki dla dzieci. Młode te sokolątka przygotowały własnoręcznie śliczne ozdoby choinkowe, które można było podziwiać na wystawie prac kobiecych. Ta sama młodzież przez kilka tygodni z rzędu uczęszczała na kurs ratowniczo-sanitarny, którego owocem był egzamin w dniu 19 grudnia ub. roku. Przed komisję egzaminacyjną, składającą się z przedstawicielki PCK p. Zawitajowej, prezeski Gniazda Żeńskiego p. radczyni Teskowej, kierowniczki tego oddziału p. red. B. Teskowej, oraz p. H. Grochowskiej (instruktorki II. kl. i kierowniczki kursu) stanęło 18 słuchaczek.

Wszystkie uczestniczki kursu zdały egzamin z wynikiem przeciętnie dobrym. Nie była to praca schematyczna. Uczestniczki zrozumiały cel swego zadania i umiały się wczuwać w znaczenie tego kursu, co w przemówieniu swym z uznaniem podkreśliła przewodnicząca. Pani Zawitajowa nawiązując do słów swej przedmówczyni, wyraziła Gniazdu Żeńskiemu na ręce prezeski serdeczne podziękowanie za zorganizowanie, a p. H. Grochowskiej za przeprowadzenie tego kursu. Na zakończenie p. Grochowska w kilku słowach podziękowała uczestniczkom za wytrwałość, a równocześnie prosiła o kontynuowanie tej zdobytej wiedzy w kierunku rat.-sanitarnym przez uczęszczanie regularnie na zbiórki PCK by w każdej chwili, gdy zajdzie tego potrzeba, nieść pomoc bliźniemu.

Obchody gwiazdkowe.

Pokój ludziom dobrej woli...

Piękny obchód gwiazdkowy Cechu Cukierników.

Gwarno było w ub. czwartek w lokalach Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej, w których bydgoski Cech Cukierników radośnie obchodził swoją pierwszą uroczystość gwiazdkową.

Przy długich, suto zastawionych słodyczami, stołach zasiedli licznie przybyli mistrzowie z rodzinami, delegaci bratnich towarzystw i goście, których w serdecznych słowach przywitał starszy cechu p. E. Bandurski, po czym zabrał głos ks. Kopeć, który w pięknych słowach omówił znaczenie obchodów gwiazdkowych i opłatka. Wzywając do zgodnego współżycia rodzinnego i zawodowego, ks. Kopeć złożył serdeczne życzenia i zapoczątkował łamanie opłatkiem. Życzenia złożył również p. Ganasiński. Przy pięknie przybranej, jarzącej się świeczkami choince odśpiewano następnie wspólnie kolędy, które zakończyły uroczystą część obchodu.

Z kolei nastąpiła wesoła część, na której program złożyły się deklamacje, monologi i wesołe przyśpiewki. Piękne deklamacje wygłosiły dziewczynki: Maria Makulska, Laskowska, Teresa Kafarska oraz Wanda i Irena Południkówne, zbierając huczne oklaski. Wiele uciechy wywołało przybycie gwiazdora (p. Skonieczny), obładowanego paczkami, które hojnie wśród uczestników rozdawał. Nie żałował również dyscypliny. Śmiechu było co niemiara. Następnie odbyła się wspólna kolacja.

Resztę wieczoru spędzono na tańcach przy dźwiękach doborowej orkiestry i na pogawędce towarzyskiej. Miły nastrój, jaki panował na sali, długo pozostanie w pamięci uczestników pięknego obchodu gwiazdkowego bractwa cukierniczego. (w).

Akademia i obchód gwiazdkowy Placówki I Powst. i Woj. O. K. 8.

Zgodnie z tradycją odbył się 29 bm. obchód gwiazdkowy placówki Powst. i Woj. O. K. 8. Jednak w tym roku połączono tę uroczystość z akademią ku uczczeniu 20-lecia wybuchu powstania wielkopolskiego.

Wieczór zagaił prezes placówki p. Chmielewski, witając pp. por. Gostańskiego, przedstawiciela kdt. pw. i Górskiego, przedstawiciela zarz. pow. Powst. O. K. 8, po czym wygłosił odczyt nt. znaczenia wiekopomnego powstania.

Następnie po krótkim przemówieniu p. por. Gostańskiego nastąpiła dekoracja złotymi krzyżami zasługi za prace dla związku pp. S. Gniewkowskiego, P. Kality, K. Malinowskiego, W. Suplickiego i Wł. Szulca. Srebrny krzyż otrzymali p. A. Prywiński, a dyplomy zasługi pp. insp. Żegl. Lloydu Bydg. J. Faliński, K. Gawrytka, M. Strychalski, Fr. Janik i J. Szulc. Z kolei przemawiali pp. Górski i Chęciak, składając uczestnikom uroczystości życzenia świąteczne i noworoczne.

W części „gwiazkowej" obchodu deklamacje wygłosili: J. i Z. Daniłowscy, I. i W. Dutkowscy, R. Kozłowska i czteroletni F. Nelka. Wierszyki, wypowiedziane przez dzieci, spotkały się z oklaskami zgromadzonych powstańców, ich rodzin i gości.

Punktem kulminacyjnym wigilijnego obchodu było oczywiście przybycie gwiazdora (p. Kozłowski). Dziatwa przyjęła go ze zrozumiałym strachem, jakkolwiek okazało się, że gwiazdor miał dobre serce.

Uroczystość zakończono tańcami w zamkniętym kółku.

Obchód gwiazdkowy pracowników państwowej fabryki dykt w Bydgoszczy.

Miły obchód gwiazdkowy urządził dla swych pracowników i ich rodzin zarząd państw. fabryki dykt w świetlicy tych zakładów. Obchód zaszczycili swą obecnością księża kan. Schulz i Świadek, pp. dyr Rausz, wicedyrektor Ziomkowicz oraz panie z Rodziny Leśników. Dyr **Ziomkowicz** powitał serdecznie przybyłych gości, po czym odśpiewano wspólnie kolędy. Dłuższe, okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. Schulz. Ze słów dostojnego duszpasterza przenikała wielka miłość do rodzin pracowniczych. Podczas łamania się opłatkiem deklamowali: Wyrembek, Falerczykowski, Maria Sencówna, Janina Majka, Janina Słownińska i Maria Szmagaj.

Wielką radość wywołało pojawienie się gwiazdora, który rozdawał ciepłą odzież i słodycze. Ogółem obdarowano przeszło 500 dzieci. Pod koniec uroczystości przemówił przewodniczący wydziału robotniczego i prezes filii Ch. Z. Z. p. Słopowski, dziękując dyrekcji zakładów za hojne podarunki.

†

Dnia 1. stycznia 1939 r. rano o godz. 6-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69 ś. p.

Bolesław Dzięgielewski

o czym donoszą w głębokim smutku pogrążone

Bydgoszcz — Chełmża **Dzieci.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Chełmży do kościoła farnego odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 9-tej, po czym zostanie odprawiona msza św. żałobna oraz nastąpi złożenie zwłok do grobu. (26

Meble
z gwarancją najtaniej dostarcza 19446
A. Zieliński
Bydgoszcz
Śniadeckich 40.

POŻYCZKI

10 000
poszukuje przedsiębiorstwo handlowe, pewna lokata, wysokie zyski. Oferty „AB". (35

RÓŻNE

Słynny
grafolog chiromanta przyjmuje stale tylko w Bydgoszczy, Król. Jadwigi 13—6. (45

Wróciłem
Dr med. K. Rekowski
lekarz specjalista w chorobach wewnętrznych
ul. Gdańska 35
11—1 i 4—5. (1430

ZGUBY

Torebkę
czarną zamszową zgubiono w Sylwestra pod Orłem, proszę oddać za wynagrodzeniem do administracji Dziennika. (33

Zgubiono
zegarek „Sokolnia", zwrot za wynagrodzeniem. Poznańska 2 „Postęp". (32

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

n12

Bóle **artretyczne reumatyczne podagryczne**
najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" OĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" OĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

DZIERŻAWY

3 duże
ubikacje nadające na składnice. Gamma 5, gospodarz. (46

Wydzierżawię (34
piekarnię w Paterku koło Nakła. Objęcie 250—300 zł. Właściciel Teofil Kukliński.

Obszerne
frontowe ubikacje przemysłowo-handlowe. Sienkiewicza 11. 14115

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana
poleca po niskich cenach
B. Kaczmarek
Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

Meble
kupisz zawsze najtanie **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Kafle 24617
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

SPRZEDAŻE

Willę 17628
czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Skład
obszerny z 1 oknem wystawowym w Toruniu przy ul. Szerokiej, bez towaru od zaraz do objęcia. Potrzeba 3.500—. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Skład" Dziennik Bydgoski Toruń. (n19

Skład
papieru, owoców. Wiad. Dziennik. (49

Sanie
robocze na sprzedaż. Czarnieckiego 7—2. (39

Singera
maszyna gabinetowa okazyjnie. Jezuicka 8—1. (29

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Kobieta którą kocham" i dodatek kolorowy p. t. „Siostrzeńcy Donalda".

BAŁTYK: „Zaginiony horyzont" z Ronaldem Colmanem.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa piękne filmy: „Wesoła wdówka" z Mac Donald oraz „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.

KRISTAL: „La Habanera" i najnowszy Tygod. Pata.

LIDO: „Za winy niepopełnione" (film polski) i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Alpejskie osły" (Flip i Flap) oraz nadprogram.

Dom
dwupiętrowy nowy, skład 17.000, wpłata 8.000

Dom
piętrowy, ogród, plac 8000 wpłaty 4.000 sprzeda „Rekord", Sniadeckich nr 31. (f40

Dziewczyna 28
samodzielne gotowanie. Plac Weyssenhoffa 9—5

Sprzedam
kiosk. Wiadomość Garbary 7. (f35

Oberża
w dużej wiosce kościelnej. dom jak nowy 14 pokoi, światło elektryczne, stacja kolejowa, z rolą korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Korzystnie". n17

Sprzedam
gospodarstwo wpłaty 12.000, bliższe wiadomości Pomorska 12 m. 3. (53

KUPNA

Motor (f37
220 zmienny 2 — 3 K. M. kupię. Oferty filia „Motor".

NAUKA

Szukam
nauczycielki pisowni. Oferty filia „S". (f47

POSADY WOLNE

Kierownik
kupiec, gotówką 5.000, do fabryki mebli potrzebny. Oferty filia Dziennika „Kierownik". (14305

Panienka
do składu potrzebna, Poznańska 7, Skład Papieru. (24585

Inwalida
od zaraz potrzebny, który jest w posiadaniu koncesji na butelkową sprzedaż napojów alkoholowych. Pisemne oferty pod „Koncesja" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (24510

Służąca
do gotowania, prania potrzebna. Magdzińskiego 14. Skład obuwia. (54

Fryzjer
młody, dobry pracownik, na stałe, podać warunki. Oferty Dzien. „8". (24274

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Sw. Trójcy 28. 37

Uczciwa
dziewczyna z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Dworcowa 55, drogeria. (n15

Fryzjer
Król. Jadwigi 5. (38

Potrzebne
dziewczę sprzątania. Zgłoszenia Jasna 16—9, po południu. 47

Dziewczyna 31
potrzebna. Ugory 45—4.

Uczennica
do składu obuwia potrzebna. Teofila Magdzińskiego 12. (43

Zapiszcie się
na zatwierdzone przez władze szkolne
KURSY
księgowości, stenografii, pisania na maszynie i niemieckiego
W. Kapturkiewicz zaprzysiężony znawca księgowości
Konarskiego 9, parter. **Telef. 36-30** (n-4

Służąca (27
potrzebna. Poznańska 9/1.

Dziewczyna
uczciwa potrzebna. Łoś Sniadeckich 49. f3

Uczennica
ukończonym 16 rokiem życia, władająca również niemieckim, potrzebna. G Neuman, Stary Rynek 10 (36

Służąca
potrzebna Marszałka Focha 14—12. (f46

5 Pań (45
ponad 24 lat bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie, zgłoszą się do pracy zewnętrznej czwartek od 9 do 13, Gdańska 54/8, II. p.

Przychodnia
potrzebna. Weyssenhoffa 2—4. (f38

Do
posyłek, chcąca przyuczyć się sprzedaży, potrzebna Poznańska 2, obuwie. 59

Przychodnia
znająca wszelkie prace domowe potrzebna. Sw. Trójcy 3—2. (51

Gospodynię-kucharkę
restauracyjną z dłuższą praktyką, dobrą siłę poszukuję od 14. I. Kawiarnia „Europa" Grudziądz (n18

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
dobra siła, szuka posady od zaraz. Adres wskaże Dziennik. f21

Bufetowa
z dłuższą praktyką poszukuje posady od zaraz. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego „Pilna" (f42

Krawcowa (30
szyje w domu, poza domem oraz do składu, korzystnie. Wachowska Janina, Zbożowy Rynek 8/3.

Fryzjer
męski szuka posady stałej, utrzymaniem. Grunwaldzka 26. 48



Skończył się wprawdzie jeden z najważniejszych okresów kampanii reklamowych-gwiazdkowych,- lecz nowoczesna reklama wymaga **CIĄGŁOŚCI** o ile ma być skuteczną.

Już dziś trzeba pomyśleć o przyszłorocznej propagandzie: Nowy Rok - Sprzedaż Inwenturowa - Białe Tygodnie i t. p.

Tylko dobrze przemyślana i opracowana reklama odnosi pożądany skutek, zwłaszcza wtenczas jeżeli powierzona będzie działowi ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego".

Portierstwo
przyjmę lub lekkie prace biurowe Oferty Dziennik „Emeryt". (55



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
k. rok z góry. Toruńska 152.

3—2 i 1 pokojowe:
kuch. łaz Sniadeckich 13/1

4 i 5 pokojowe:
komf. Jagiellońska 28—8.

4 pokojowe:
komf. od 1. II. Zamojskiego 21. Wiad. Kr. Jadwigi 21/5

3 pokoje
z kuchnią od 15. I. do wynajęcia. B. Grawunder. Dworcowa 57. (f48

Mieszkanie
3 pokojowe, nowy dom. Wiadomość: Mazowiecka nr 6a, fryzjer. (f39

Mieszkanie
3 pokoje. Informacji udziela portier, 3-go Maja 22. (43

Pokój
kuchnią umeblowane. Dąbrowskiego 19. (56

Wolne
4, 3, 2, 1 pokojowe kuchnią, łazienką. Sztaba, Sniadeckich 63, tel. 14-98. (f-61

POKOJE WOLNE

2 pokoje
wolne. Długa 32. 44

2 pokoje
frontowe próżne przy Długiej 16. Wiadomość Poznańska 26, skład. (n16

15 zł
solidnym. Sienkiewicza 31—2. (4f1

Dobrze
umeblowany pokój, wynajmę zaraz kulturalnemu panu, z osobnym wejściem. Mazowiecka 16, zgłosić się w podwórzu. (41

Umeblowany
Cieszkowskiego 12—4, (f12

Kulturalnemu
panu pokój. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (23935

2 pokoje (24579
gabinet i sypialnia osobne wejście, słoneczne, łazienka, całodzienne utrzymanie, Sw. Floriana 3, m. 8.

Pokój
umeblowany niekrępujący wynajmę. Sw. Trójcy 16, II p. 1. (50

Umeblowany
niekrępujący. Orla 12, właścicielka. (58

Pokój
elegancki. Cieszkowskiego 8—3. f57

Umeblowany
oddzielny. Swietojańska 5—4. f51

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju pustego lub pokoju kuchnią, płacę rok z góry, zaraz lub od 15. 1. Oferty Dziennik pod „M". (44

MATRYMONJALNE

Mistrz
piekarski poszukuje żony, posag pożądany celem spłaty rodzeństwa. Oferty „150" Poste-Restante, Tuchola. (60

W SYLWESTROWYM NASTROJU!



Z drogi!!! no!!! bo kopnę!!!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki, Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.